

W piątek — XVI plenum KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniu 19 października br. XVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone rozpatrzeniu projektu wytycznych na VIII Zjazd PZPR „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego”. (PAP)

Zakończenie rozmów radziecko-syryjskich

We wtorek zakończyły się na Kremlu rozmowy radziecko-syryjskie, podczas których omówiono konkretne posunięcia zmierzające do dalszego rozwoju współpracy między obu krajami w różnych dziedzinach.

Omawiano także zagadnienia międzynarodowe. Związek Radziecki zapewnił, że również w przyszłości będzie niezmienne solidaryzował się

z narodem syryjskim i innymi narodami arabskimi, broniącymi swej wolności i niepodległości, walczącymi o ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Prezydent Syrii Hafez Asad podziękował przywódcę ZSRR za konsekwentne, pryncypialne stanowisko w kwestii Bliskiego Wschodu i zdecydowane popieranie walki na rodów arabskich. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Z taryfą ulgową?

Zdarza się, iż różnego rodzaju przekroczenia norm współżycia czy przepisów pociągają za sobą różne reakcje opinii społecznej. Niektóre spotykają się z surowymi konsekwencjami, wobec innych jesteśmy pobłażliwi — stosujemy taryfę ulgową.

— Spojrzałem, że na mojej zmianie praktykant złamał wiertło i zmarował dużą część surowca, bo źle ustawił wiertarkę — mówił Antoni. — Co miałem robić? Wyciągać konsekwencje? Datem spokój i machnąłem ręką. Praktykant młody. Uczy się dopiero.

— A czy nie zainteresowałeś się — indagowała Barbara — czy ktoś go nauczył obchodzenia się z takim narzędziem i objaśnił jak ma pracować, by nie zniszczyć surowca? Bo przecież jeżeli nikt go z tym nie zapoznał, to jest to następstwem złej organizacji pracy u was, a jeżeli ów praktykant został odpowiednio przeszkolony, to absolutnie nie widzę powodu, by go tak ulgowo „rozgrzeszać”. Czy młody wiek ma być synonimem bezmyślności, a fakt, iż ktoś się uczy, zwalniać od odpowiedzialności?

— To jeszcze nie — wrócił Celestyn — ale co byście powiedzieli, gdyby tak na placu budowy trzeba było co trzeci dzień robić „fajrant”, bo nie dowieziono piły i cementu? A my prawie nigdy nie dostajemy na czas materiałów do opracowania — siedzimy wtedy przy biurkach i wertujemy kalendarze. Kierownik pracowni stosuje wobec dwóch projektantów swoistą taryfę ulgową, tolerując ich opóźnienia wiedzy, gdy zamiast projektów wręcza mu koniak.

— Może któryś z nich był chory i nie zdążył pracy wykonać w terminie, zaś koniak przyniósł na zasadzie towarzyskiej znajomości — próbowała łagodzić Ewa.

— Powiedz raczej, że na zasadzie wzajemności: ty mnie, a ja tobie... — nie ustępował Celestyn.

— Naszej Hani to wolno w dziale robić dosłownie wszystko. Wolno jej spóźniać się do pracy, z niedzielnych dyżurów zwolniona jest już od wiosny, sprawozdania oddaje wyjątkowo niedokładnie, ale „za to” premie otrzymuje dwanaście razy w roku — perorowała Irena.

— Sprawa jest prosta — wytłumaczył Jan. — Właśnie od wiosny widuje się naszego kierownika w ośrodku kempingowym nad zalewem. Oczywiście z Haną. I właśnie w niedzielę. Czy wasza koleżanka mogłaby mieć wówczas dyżur w dziale?

— Trochę to wulgaryzujesz — zauważył Kozio. — Macie o tyle rację, że wspomniane przez was przypadki muszą wywoływać zupełnie jednoznaczna, negatywną ocenę. Ale nie wydaje mi się możliwe, by zrezygnować zupełnie z taryfy ulgowej. Zdąrza się bowiem, iż mimo najlepszych chęci, ludzie nie mogą osiągnąć spodziewanych wyników.

Rzeczywiście — zdarza się. Bywa, że wyrozumiałość jest uzasadniona. Lecz nawet wtedy trzeba zdawać sobie sprawę z ujemnych konsekwencji pobłażania. Niejednokrotnie u jego podstaw leży „święty spokój”, wyrażający się niechęcią do badania źródeł zła, a także postawa: ja tobie — ty mnie lub zwykłe kumaterstwo. Ludzie stosujący taryfę ulgową usprawiedliwiają się, że w stosunku do zwykle sprawiedliwych, pryncypialnych decyzji i ocen, „ten jeden raz” nie nie znaczy. Tymczasem kto raz złamie pewną regułę, będzie skłonny uczynić to i więcej razy. W opinii społecznej zaś powstaje przekonanie, iż pobłażanie można kupić. Za koniak, za „święty spokój”, za pewne usługi.

Czy więc nie byłoby celowe upowszechnienie stosowania jednej miary wobec wszystkich i w każdym przypadku? Ale czy będzie to obiektywne i sprawiedliwe, jeżeli nie weźmie się pod uwagę okoliczności działania, a także sprawności, siły i doświadczenia działających? Gdzie kończy się granica łagodniejszej oceny związanej ze zrozumieniem sytuacji, a zaczyna „ulgowy bilet”, wynikający ze zwykłego cwaniactwa?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **GWIAZDOS Wielkopolski** **skrzynka pocztowa 1074** **60-959 Poznań**.

OBFITOŚĆ PASZ — DLA OBFITOŚCI STOŁU

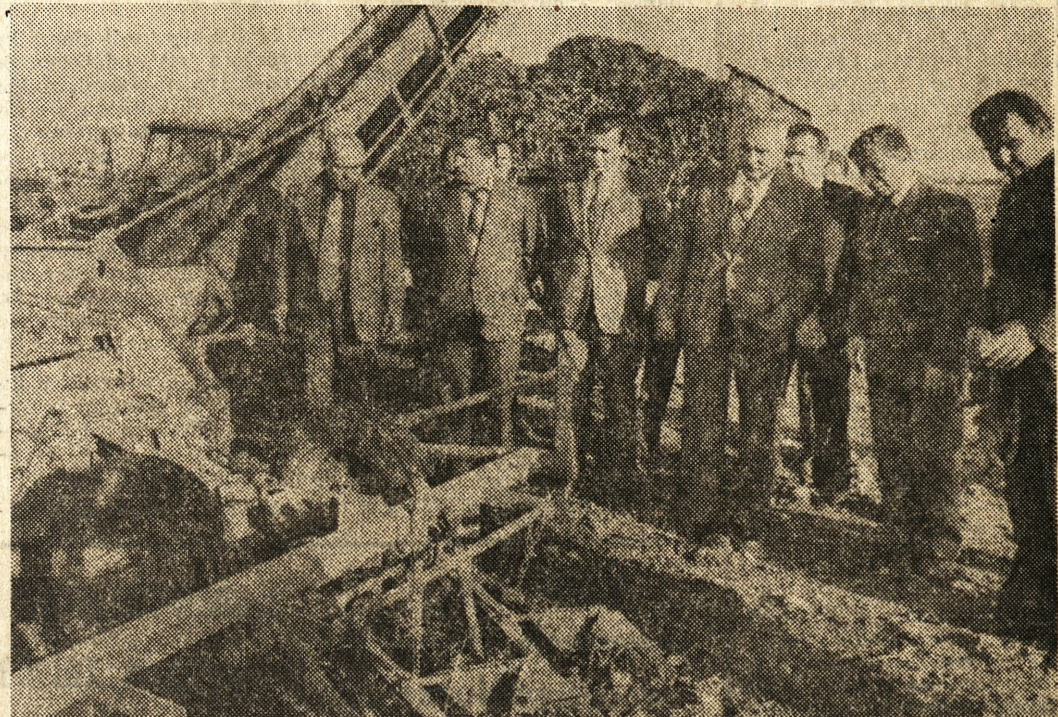
Edward Gierek na polach Kombinatu PGR Manieczki

Wczoraj na polach Kombinatu PGR Manieczki (województwo poznańskie) przebywał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, któremu towarzyszyli: sekretarz KC Józef Pińkowski, przedstawiciele władz Poznańskiego — I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada i wojewoda Stanisław Cozaś oraz dyrektor Zjednoczenia PPGR — Jerzy Małecki.

Gdy I sekretarz KC wszedł na pola w Grabianowie, trwał tu właśnie zbiór kukurydzy. Potężne maszyny różnorodnego zastosowania: młóćce ziarno, rozdrabniające kolby na drobna sieczkę, zbierające kukurydzianą słomę, wzniesły kurz, który w pobliżu pracujących przesłaniał słoneczne niebo.

Na powitanie wyszedł gospodarz, dyrektor kombinatu inż. Jan Baier. Serdeczne uściski dłoni — Dawnośmy się nie widzieli — mówił do niego Edward Gierek. — To już chyba z siedem lat, jak byliśmy w Manieczkach. A kukurydza u was dorodna jak zawsze...

Kierownik omlotowej brygady w Grabianowie inż. Leon Mikołajczak wręcza gościowi kwiaty — to bodaj ostatni bukiet zebrany z pól tej jesieni. Rozmowę zgłusza stuk pracujących coraz bliżej maszyn. Ida Casalisz, kombajnista omlotowej kukurydzy, której ziarno będzie po osuszeniu przeznaczane na mieszanki paszowe.



E. Gierek obserwuje pracę kombajnu buraczanego.

Fot. — S. Ossowski

W tych kombinatach zastosowano w Manieczkach specjalne przystawki, dzięki którym można zebrać resztki poomłotowe. Pozyskanie ich daje kombinatowi z hektara do stu kwintali dodatkowej paszy o wyso-

kich własnościach karmowych. Ta rezerwa paszowa wiele znaczy dla Manieczek: trzeba wyżywić we własnym zakresie 8 000 sztuk bydła, 12 000 trzodły chlewnej, 13 000 owiec i 266 000 sztuk drobiu.

Dyrektor J. Baier tłumaczy technologię zbioru, pokazuje później w innym miejscu jak ziarno rozdrabnianie jest maszy-

na i prasowane, zanim trafi do worka foliowego. Jest to jakby ogromny i długi rekaw wypełniony masą, poddaną fermentacji. Tak sprętarowana pasza daje również oszczędności energetyczne — nie trzeba bowiem podsuwać ziarna.

Dyrektor J. Małecki charak-

Dokończenie na str. 2

Kolejny atak Izraela na Liban

W poniedziałek wieczorem wojska izraelskie z udziałem czołgów i lotnictwa wtargnęły ponownie do południowej części Libanu. Zbombardowano i ostrzelano z dział wiele wiosek i obozów uchodźców palestyńskich. Po krótkiej walce wojska agresora zostały zmuszone do odwrotu. (PAP)

Najwyższe uznanie dla górników — ratowników

16 bm. odbyło się w Bytomiu spotkanie produkcyjnych zastępów ratowniczych górniczych, które brały udział w akcji ratowniczej w kopalni „Dymitrow”. Wyrażając górnikom najwyższe uznanie za niezwykłą ofiarność i pełną poświęcenia solidarność zawodową, jakie wykazali podczas ratowania życia swoich kolegów, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień przekazał im najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące podziękowania od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Liczna grupa ratowników otrzymała odznaczenia państwowe. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano górników: Zbigniewa Hanfę z kopalni „Staszic” i Rajmunda Klimkowskiego z kopalni „Dymitrow”. Wręczono także Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz Złote Krzyże Zasługi. (PAP)

W Poznaniu

Sympozja „Taropaku” i „Poligrafii”

Uzupełnieniem imprez handlowo-wystawienniczych, które odbywają się na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich — „Taropaku” i „Poligrafii” są spotkania specjalistów służące wymianie doświadczeń, konfrontacji nauki z praktyką oraz osiągnięć różnych krajów w dziedzinach opakowań i poligrafii.

Dla uczestników Międzynarodowego Salonu Techniki Pakowania i Magazyinowania „Taropak” została zorganizowana konferencja naukowo-techniczna na pt. „Nowoczesne techniki magazynowania”. Przygotował ją Instytut Gospodarki Magazyinowej w Poznaniu we współpracy z poznańskim oddziałem

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, a udział biorą przedstawiciele placówek naukowo-badawczych, biur projektów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z całego kraju oraz produkujących producentów wyposażenia magazynów z Austrii i RFN. Celem konferencji jest zapoznanie z aktualnym stanem oraz tendencjami rozwojowymi technik magazynowania i wyposażenia magazynów.

Biuro Informacji Technicznej NOT przygotowało dwa sympozja: we współpracy z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojo-

Dokończenie na str. 2

Rozpoczynają się 13 Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej

Dzisiaj w Kaliskim rozpoczynają się kilkudniowe 13 Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej. Ich organizatorem jest Kaliskie Towarzystwo Muzyczne im. Alfreda Wilkomirskiego, a honorowy patronat objął prezydent Kalisza — Andrzej Sychalski.

„Dni” zainauguruje orkiestra kameralna Zamku Królewskiego w Warszawie pod dyktando Marka Sewena. Odbędzie się także koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Teatru Wielkiego w Warszawie, węgierskiego zespołu kameralnego, Kwartetu Smyczkowego im. S. Barcewicza z Wrocławia. (ewi)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie w Pradze

W stolicy CSRS rozpoczęło się wczoraj spotkanie konsultacyjne przedstawicieli parlamentów krajów członkowskich Układu Warszawskiego. Obrady tego forum potrwać dwa dni.

Prawo morza

W stolicy Meksyku rozpoczęła się 4-dniowa sesja Instytutu Prawa Morza z udziałem ponad stu ekspertów z wielu krajów. Tematem obrad są aspekty prawne 200-milowej strefy gospodarczej, sprawa eksploatacji zasobów żywych i nieodnawialnych, kwestia delimitacji granic morskich, badań naukowych i zaradczych na morzu. Zebrani w Meksyku eksperci zamierzają poświęcić wiele uwagi konfliktom i sporom, do jakich doszło w ostatnich latach między wieloma krajami na tle różnic w in-

terpretacji pojęcia strefy gospodarczej.

Plenum KP Japonii

W Tokio rozpoczęło się plenum Komunistycznej Partii Japonii. Omówi ono wyniki odbytych niedawno wyborów do parlamentu oraz nakreśli zadania partii na najbliższy okres. Plenum powzięło decyzje w sprawie zwołania 15 stycznia 1980 r. w miejscowości Idzu XV Zjazdu KPJ.

Konfiskata narkotyków

Policja meksykańska skonfiskowała w poniedziałek w stanie Dolna Kalifornia w północnej części kraju 12,5 kg kokainy, o wartości czarnejkowej 6,5 mln dolarów. Ukryli ją w ciżarówce trzech obywateli USA, którzy zamierzali przewieźć narkotyki do Los Angeles.

Dzieci na fotografii

Wiceprezydent Indii M. Hidayatullah otworzył w Delhi wystawę fotograficzną na temat dzieci w krajach socjalistycznych. Na wystawie, urządzonej z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, zamieszczono fotografie z 10 krajów socjalistycznych, w tym z Polski.

Wstrząsy w Kalifornii

Krótko po północy czasu warszawskiego, z poniedziałku na wtorek, sejsmolog z Instytutu Technologicznego w Pasadena zanotował najsilniejszą od 40 lat serię silnych wstrząsów podziemnych w południowej Kalifornii i w północnych rejonach Meksyku. Według wstępnych danych przynajmniej 76 osób zostało rannych a 1 osoba straciła życie.

OD GŁOSY

Sytuacja panująca w Iranie jest mieszaniną niezadowolenia i chaosu. Na dzieje związane z rewolucją, w większej części nie spełniły się i kraj ten mogą jeszcze oczekiwać kolejne zamachy stanu, a nawet wojna domowa.

Znana włoska dziennikarka, Oriana Fallaci, podczas wywiadu przeprowadzonego z religijnym przywódcą Iranu — Ruhollahem Chomeinim, na pytanie dotyczące rozstrzelania domagających się autonomii Kurdów, usłyszała że „Kurdowie, którzy są rozstrzelani, to nie jest naród kurdzki. To wyrotowcy, którzy działają przeciw swemu narodowi i przeciw rewolucji. Jak ten Kurd, który został wczoraj rozstrzelany, bo zabił 13 osób. Wolalbym, aby nikt nie był rozstrzelany, ale kiedy chwytają takiego typa jak ten i go rozstrzelują, sprawia mi to wielką przyjemność”.

Liczne protesty budzi także kwestia przestrzegania zafowanych praw islamskich w stosunku do kobiet. W odpowiedzi na pytanie Oriany Fallaci o rozstrzelanie ciężarnej kobiety, R. Chomeini powiedział, że „Jeśli tak było, to znaczy, że zastrębiła ona na taką karę. Ta kobieta musiała popełnić jakieś inne przestępstwo. Proszę o to zapytać sąd, który ją skazał. Zresztą doszłoby do mówienia o tych sprawach. Mężczyźni to. Nie są to ważne sprawy”.

W zestawieniu z ostatnio przyjętą przez irańską Konstytucję, dającą R. Chomeinemu nieograniczoną władzę w kraju, wypowiedzi te (a podobnych było we wspomnianym wywiadzie wiele) mają szczególną wymowę.

RK

Zamieszki w Iranie

Jak informuje agencja Pars, władze irańskie poleciły jedno stłomienie marynarki wojennej położyć kres starcom, do jakich doszło między mieszkańcami portowego miasta Bandar Anzali a gwardią rewolucyjną. W ciągu 2-dniowych walk, które wybuchły po demonstracji przeprowadzonej przez rybaków, 5 osób poniosło śmierć a 24 zostały ranne. Pars pisze, że tłum ludzi otoczył siedzibę miejscowej policji i koszar gwardii rewolucyjnej. Walki toczą się także w pobliskim mieście portowym Raszt, gdzie — jak podaje agencja — 22 osoby zostały ranne we wtorek.

Do starć w tym ostatnim mieście doszło po wystąpieniu absolwentów szkół średnich, domagających się zatrudnienia.

PAP

Edward Gierek na polach Kombinatu PGR Manieczki

Dokończenie ze str. 1

teryzuje gospodarke paszową kombinatu. Wielką w niej rolę odgrywa właśnie kukurydza, uprawiana tutaj na kiszonce niemal od 20 lat, a na ziarno — od lat siedmiu. Było to właśnie nowatorstwo Manieczek w skali kraju. Zbiera się tu obecnie ziarno z 800 hektarów, z czego aż z 600 przeznaczają się do zakiszenia, a kukurydzę zakiszającą w zielonej masie zebrano już z 1100 ha. W tym roku ziarno jest suche i dorodne. Kombinatu wystarczą więc własnych pasz. Sprawia to nie tylko skrzętność tutejszych rolników, ale również i liczne doświadczenia w pozyskiwaniu większych zbiorów, w optymalnym wykorzystaniu plonu kukurydzy, produkowanej tylko na ziarno. To doświadczenie warto upowszechnić w kraju. — Ta kukurydza dawała nam będzie coraz więcej mięsa — wtrąca ktoś. — Tak, tak, gdyby w ubiegłym roku nie obrodziła kukurydza, byłoby źle z hodowlą w całym kraju — potwierdza I sekretarz KC.

Brygada omlotowa z Grabianowa demonstruje pełny cykl zbioru ziarna na Casalissach: siew kukurydzy, zbieranie, siew karnia polowa; inny sposób zbioru umożliwia siew karnia samobieżną Z-330, rodem z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych. Kombinatu Ryszard Kościuszko z PFM i inż.

Jan Kołaczowski z Przemysłu Węglu Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu próbują doświadczać, na grabianowskich polach sprawność prototypu. 10 takich maszyn jest obecnie na taśmie montażowej fabryki, w roku przyszłym da ona 45 sztuk. Jeszcze polski Bizon, w którym zastosowano przystawkę węgierską — umożliwia to jednoczesny omlot i rozdrabnianie kołb.

Trwa debata na polu o zaletach tych wszystkich maszyn. Szczególne uznanie gości budzi poznański prototyp. — Byłoby szybko dostarczyć ich więcej niż te 45 sztuk — wzdycha ktoś z brygady. Widać przekonali się do Z-330.

Zbierana skrzętnie słoma kukurydzy jest dodatkiem do kiszoncek z zastosowaniem liści buraków. Jak odbywa się zatem ten zbiór? Oto kolejny problem, którym tu zainteresował się Edward Gierek. Powitał go kombinatista Kazimierz Cwojdzinski. Zatrzymał przed zgromadzonymi maszynę, sięgnął za siedzenie i wychodząc z kabiny z ogromnym bukiem, wręczył dostojnemu gościowi ze słowami:

— W imieniu wszystkich ludzi, którzy tu pracują, życzy mi Wam, Towarzysze Sekretarzu, takich jak ten — buraków w całym kraju.

— Nawet go niedaleko szu-

kał — zażartował ktoś. Pełno tu takich na całym polu.

Zademonstrowano tu również technikę i technologię zbioru; był francuski kombajn, był ra diecki, licencyjny polski Nep-tun oraz prototypowy zestaw z IMER-u Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. Wiele było dyskusji o zaletach i wadach tych maszyn. Przy zbiorze buraków rolnicy stawiali tylko jeden ważny wymóg techniczny: by maszyny nie rozbiły na miazgę plonu, bo to czyni straty.

I trwała wymiana zdań z wielką troską o wyniki produkcyjne rolnictwa. Przesłuchując się rozmowom Edwarda Gierka rozumiało się, że idzie o coś więcej, niż o tegoroczny zbiór. I sekretarz KC zasięgając opinii i rad specjalistów — tych z biur i z pól kombinatu — podziękował im za dotychczasowe wyniki, za powszednią pracę dla lepszego żywienia narodu. Tu każdy rozumiał, że ten zbiór pasz, to zbiór środków dla większej obfitości naszego stołu.

Osobne podziękowania skierował pod adresem kierownictwa Zjednoczenia PPGR oraz władz województwa — za wysoką efektywność poznańskiego rolnictwa.

Podczas pobytu w Manieczkach Edward Gierek odwiedził Muzeum Józefa Wybickiego.

(zs)

Polscy urbaniści zakończyli obrady

Podjęciem uchwały ustalającej najważniejsze kierunki dalszej działalności oraz wyborem nowych władz zakończyły się 16 bm. w Warszawie 3-dniowe obrady walnego zjazdu delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich. Uchwała zjazdu, zawierająca wnioski i postulaty zgłoszone w toku obrad, określiła najważniejsze zadania i formy pracy towarzystwa na okres najbliższych lat.

Realizowany obecnie i przewidywany na lata następne program budownictwa mieszkaniowego oraz podejmowane równoległe działania mające na celu intensyfikację produkcji przemysłowej i rolnej prowadzą do dalszej urbanizacji kraju. Układ i formy przestrzenne realizacji tych zamierzeń określają więc strukturę osadniczą i warunki bytu mieszkańców na okres życia wielu pokoleń. (PAP)

Sympozja „Taropaku” i „Poligrafii”

Dokończenie ze str. 1

wym Opakowań na temat „Przetwórstwo gietkich materiałów opakowaniowych”, natomiast przy współudziale poznańskie go oddziału Polskiego Towarzystwa Towaroznawczego i specjalistów z NRD — na temat „Znaczenie kontroli jakości dla zapobiegania powstawaniu szkód towarowych”. Włoska firma „Temco” przygotowała spotkanie poświęcone systemom dru-

ku dla opakowań gietkich oraz różnym materiałom do pakowania mleka.

Natomiast w związku z „Poligrafia” odbywa się VIII Konferencja Naukowo-Techniczna Poligrafów „Policon-79”. Tematem konferencji jest „Sterowanie wartościami tonów w druku wielobarwnym”, a referaty przygotowali specjaliści z Polski, Czechosłowacji, Węgier, NRD i RFN. (gra)

Dymisja gabinetu B. Ecewita

Groźba kolejnego kryzysu rządowego w Turcji

We wtorek przed południem premier Turcji, Bulent Ecevit udał się do rezydencji szefa państwa — pałacu Cankaya — by przedłożyć prezydentowi Koruturkowi dymisję swego gabinetu. W poniedziałek kierownictwo rządzącej Partii Ludowo-Republikańskiej, członkowie jej frakcji parlamentarnej i gabinet Ecewita jednomyślnie powzięli decyzję w sprawie ustąpienia rządu w wyniku porażki wyborczej w sondażu do opozycyjnej Partii Sprawiedliwości. Na konferencji prasowej bezpośrednio po zakończeniu narady ze swymi współpracownikami, premier Ecevit oświadczył, że postanowił nie dopuścić do wysunięcia pod adresem jego rządu wniosku o wotum nieufności ze stro-

ny opozycji, ponieważ rezultaty niedzielnych wyborów uzupełniających są ważniejsze niż zwykła arytmetyka parlamentarna. Ecevit dodał, że uczyni wszystko co w jego mocy, by Turcja nie znalazła się ponownie w obliczu długotrwałego kryzysu rządowego.

Układ sił na tureckiej arenie politycznej nie rokuję jednak rychłego przełamania impasu. Obie najsilniejsze partie, ludowa i republikańska i Partia Sprawiedliwości, nie posiadają wymaganej większości parlamentarnej i mogą utrzymać się przy władzy tylko pod warunkiem uzyskania poparcia ze strony skrajnie prawicowych Partii Ocalenia Narodowego i Ruchu Narodowego. (PAP)

Okrety wojenne USA płyną na Ocean Indyjski

USA zwiększają swoją obecność na Oceanie Indyjskim. Minister obrony USA Brown oświadczył w wypowiedzi telewizyjnej, że na ocean ten wysłana została grupa amerykańskich okrętów wojennych z lotniskowcem „Midway” na czele. Zapowiedział także, iż w przyszłym roku USA skieruje na Ocean Indyjski dalsze 4 grupy okrętów wojennych, dwie z nich — także z lotniskowcami. (PAP)

Afganistan Udaremniono spisek antyrządowy

Jak podało 15 bm. wieczorem radio Kabul, rewolucyjne władze Afganistanu wykryły i udaremniono spisek antyrządowy zawiązany przez prawicową grupę oficerów i cywilów oraz aresztowały siedmiu jej przywódców.

Wśród aresztowanych są gen. Abdul Aziz Spinghar i płk Duran oraz były burmistrz Kabulu Ghulam Mohammad Farhad. (PAP)

Wojskowy zamach stanu w Salwadorze

W poniedziałek wieczorem czasu lokalnego został dokonany w Salwadorze bezkrwawy zamach stanu. Dyktator tego kraju gen. Carlos Humberto Romero opuścił Salwador wraz z rodziną. Odleciał on do Gwatemali, skąd ma się udać do Stanów Zjednoczonych.

Z fragmentarycznych wiadomości, jakie napływają ze stolicy kraju — San Salvador — wynika, że panuje tam spokój. Wprowadzona została godzina policyjna.

Według informacji agencji — nych przewodem kierowała 6-osobowa grupa, w skład której wchodziło 5 wojskowych i 1 cywil. W kilka godzin później grupa ta przekazała władzę dwóm pułkownikom Jaime Abudowi Gutierrezowi i Delfo Arnoldo Majano. Rozwiązano parlament i Sad Najwyższy. Wezwano partyzantów, prowadzących walkę z reżimem Romero, do złożenia broni.

Dyktator Romero rzucił w Salwadorze od 2 lat. (PAP)

Konstruktywne postulaty w RFN w sprawie zaleceń podręcznikowych

Ostatni okres przyniósł w Republice Federalnej Niemiec szerokie oświadczenia, inicjatywy mniej lub bardziej urzędowych, których efektem powinno być zwiększenie zainteresowania społecznego sprawą realizacji wspólnych zaleceń podręcznikowych Polska — RFN. Minister stanu w bońskim MSZ, pani Hildegard Hamm-Bruecher, odpowiadając na pytanie sekretarza generalnego frakcji parlamentarnej FDP w Bundestagu, Torstena Wolfa, wyraziła w imieniu rządu federalnego nadzieję, że najwyższe, kompetentne gremium, mianowicie „Federalna Konferencja Ministrów Oświaty”, uzgodni wspólne stanowisko w sprawie wcielania w życie zaleceń podręcznikowych. W gremium tym reprezentowani są ministrowie oświaty wszystkich landów RFN. W ich kompetencji znajdują się sprawy szkolnictwa. Dotychczas „Federalna Konferencja Ministrów Oświaty” unikała stawiania tematu zaleceń podręcznikowych na porządku dziennym.

Minister Hamm-Bruecher odpowiadając na inną interpe-

lację w sprawie podręczników szkolnych, zgłoszoną przez deputowanego FDP Schaefera oświadczyła: „obserwowane ostatnio pewne pozytywne tendencje są „dla rządu federalnego potwierdzeniem, iż zalecenia polsko-zachodniemieckiej komisji podręcznikowej stanowią cenny wkład i zasadniczy krok zmierzający do przewyższenia rozbieżnych ocen historycznych”.

Z inicjatywą w sprawie wcielania w życie uzgodnień podręcznikowych, przyjętych przez wspólną komisję naukowców Polski i RFN, wystąpili także przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w senacie krajów RFN. Jak wynika z biuletynu socjaldemokratycznego, politycy socjaldemokratyczni szczerze krajowego i miejskiego po spotkaniu w Bonn doszli do wniosku, że imprimatur władz powinny uzyskać wyłącznie takie podręczniki historii, geografii i nauki o społeczeństwie, które odpowiadają duchowi polsko-zachodniemieckiej umowy kulturalnej z 1976 r. i które uwzględniają zalecenia podręcznikowe. (PAP)

Próby zahamowania wycieku ropy

Dobiegła końca pierwsza faza „operacji sombrero”, mającej na celu zahamowanie wycieku ropy naftowej z podwodnego szybu „Intox-1” w Zatoce Meksykańskiej. Operacja polegała na zatkaniu otworu stalowym czopem o wadze 310 ton. Zdaniem ekspertów umieszczenie czopu w otworze szybu ograniczy wyciek ropy o 35 procent, co będzie dużym sukcesem w sytuacji, w której od 3 czerwca br. wypływało spod ziemi do morza 30 000, a następnie 10 000 baryłek ropy dziennie. (PAP)

Telefony DONSZA

W Poznaniu, jadący samochodem „Warszawa” ulicą Marchlewskiego (w kierunku przeciwnym jak nakazywał znak drogowy) wjechał na torowisko tramwajowe i uderzył w szup trakcyjny. Śmierć poniósł pasażer samochodu, natomiast jego kierowca doznał lekkich obrażeń.

W Brodnicy (Poznańskie) prowadząca „Fiata” 126p spowodowała czołowe zderzenie z „Fiatem” 125p. Kierująca „Fiatem” 125p oraz dwie jego pasażerki zostały ciężko ranne.

Na drodze Kąkolewo — Gradowo (Poznańskie) ciężki obrobek doznał pieszy, który nagle wszedł na jezdnię i potrącony został przez „Fiata” 125p.

Wczoraj w Poznaniu w wyniku awarii pantografu tramwaju linii „5” w rejonie ul. Strzeleckiej na torze w kierunku Rataj nastąpiła krótka przerwa w ruchu tramwajowym.

Na skutek wylądowania atmosferycznego we wsi Bukowy Las (Poznańskie) spłonęła stodoła wraz ze zbiorami.

W miejscowości Kaliska (Konińskie) ciężko ranna została 7-letnia dziewczynka, która wbiegła nagle na drogę i potrącona została przez „Nyse”.

W Goli (Leszczyńskie) kierujący motocyklem „MZ” zbyt późno zasygnalizował skręt w lewo co spowodowało, że uderzony został przez „Fiata” 126p. W wypadku tym obrażeń doznał motocyklista i pasażerka samochodu.

W Kaliszu obrażeń doznał rowerzysta, który wyjechał z ulicy podporządkowanej i doprowadził do zderzenia z motocyklem „WSK”. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni, minimalna od plus 6 do plus 8 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 22 stopnie, w Koninie plus 23 stopnie, w Lesznie plus 19 stopni, w Pile plus 20 stopni; ciśnienie 741,8 mm czyli 989,0 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

KRONIKA DNIA

SPOTKANIA ZWIĄZKOWCÓW Z CZECHOSŁOWACJĄ

W Poznaniu przebywa delegacja związkowców z Brna z Czechosłowacji na czele z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — dr. Ludwikiem Onetalem. Goście spotkali się z aktywnym społeczno-gospodarczym Wielkopolskich Zakładów Obuwia „Polania” oraz Wytwórci Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Gnieźnie. Zwiedzali Kombinat PGR w Ptaszkowie oraz spotkali się z kierownictwem WRZZ, wymieniając doświadczenia w zakresie działania wojewódzkich instancji związkowych. (na)

25 LAT „TELKOM—TELETRY”

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne im. gen. Karola Świerczewskiego „Telkom—Telétra” w Poznaniu obchodzą w tym roku 25-lecie działalności. Z tej okazji odbyła się wczoraj akademicka uroczystość przedstawicieli ministerstwa między innymi Łączności i Spraw Wewnętrznych oraz władz miejscowych, związków zawodowych, przedsiębiorstw, uczelni i instytucji współpracujących z „Telétra”. Wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej członkiem załogi wręczono odznaczenia. I sekretarz KD PZPR Poznań — Grunwald — Józef Cichowlas, udekorował Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski Zbigniewa Okoniewskiego, Franciszka Promińskiego i Franciszka Starnowskiego, a 12 pracowników — Krzyżami Zasługi. Honorowymi odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” wyróżniono zakłady „Telkom—Telétra” oraz grupę pracowników. Wręczono także odznaki „Zasłużony Pracownik Łączności”. (gra)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcę red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

Obozy — hufce pracy — badania

Przyjemne z pożytecznym podczas akademickiego lata

Około 250 000 studentów wzięło udział — jak wynika z dokonanych w tych dniach podsumowań — w różnych formach tegorocznej, zakrojonej na szeroką skalę akcji letniej młodzieży akademickiej. Przed uczestnikami studenckiego lata postawiono kilka zadań, a wśród nich — to najcenniejsze dla kraju — wykorzystać część wakacji na udział w rozwiązywaniu różnych problemów społecznych, produkcyjnych, naukowo-badawczych.

Oblicza się, że ponad 50 000 studentów, przyjeżdżających do obozów, wzięło udział w praktykach rolniczych, pracowało na rzecz budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Studenckie Ochotnicze Hufce Pracy zatrudniły w br. około 20 000 młodzieży akademickiej. Szczególnie wysoko należy ocenić rezultaty studentów pracujących w hufcach specjalistycznych, wykonujących kwalifikowane zadania produkcyjne. Działali m. in. brygady traktorowe i remontowe pomagające przy trudnych tegorocznych zni-

wach. Kilkutysięczna rzesza studentów pracowała w wakaacyjnych OHP zatrudniających uczniów szkół średnich, świadczyła usługi medyczne, pełniła funkcje wychowawców i instruktorów na obozach młodzieżowych.

Lato było okresem intensywnego udziału w działalności Studenckich Spółdzielni Pracy. Około 30 000 studentów znalazło zatrudnienie niemal we wszystkich działach gospodarki, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych. Młodzież akademicka miała też możliwość skorzystania z konkretnych ofert zakładów produkcyjnych. Ok. 15 000 studentów znalazło np. zatrudnienie w handlu i usługach, placówkach kulturalno-oświatowych, kolonijnych i wypoczynkowych.

Studenckie tegoroczne wakacje wypełniła także działalność wielu akademickich obozów naukowo-badawczych. W kilkunastu województwach, m. in. chełmskim, katowickim, gdańskim, słupskim, kieleckim,

olsztynskim — zorganizowano studenckie zgrupowania naukowo-badawcze, które zajęły się m. in. rozwiązywaniem problemów planowania przestrzennego, ochrony naturalnego środowiska, inwentaryzacji zabytków, zagospodarowania zasobów wodnych itp. W niektórych, kompleksowych akcjach społeczno-gospodarczych jak np. „Chelm-80” wzięło udział kilka tysięcy młodzieży akademickiej ze wszystkich ośrodków.

Istotnym nurtem akademickiej akcji letniej była działalność kształceniowa. Na dziesiątkach obozów członkowie i działacze SZSP spotykali się z ciekawymi ludźmi, pogłębiając swoją wiedzę polityczną, dyskutowali nad najważniejszymi problemami działalności w nowym rozpoczętym właśnie roku akademickim. Doświadczenia wyniesione z pracowitego lata przydadzą się w przyszłości. Istotnym nurtem akademickiej akcji letniej była działalność kształceniowa. Na dziesiątkach obozów członkowie i działacze SZSP spotykali się z ciekawymi ludźmi, pogłębiając swoją wiedzę polityczną, dyskutowali nad najważniejszymi problemami działalności w nowym rozpoczętym właśnie roku akademickim. Doświadczenia wyniesione z pracowitego lata przydadzą się w przyszłości.

Polski przemysł okrętowy wśród najlepszych w świecie

Polskie statki i wyposażenia okrętowe prezentowane są corocznie na najważniejszych międzynarodowych targach i wystawach. W tym roku reprezentujący nasze stocznie „Centromor” uczestniczy w kilkunastu takich imprezach, a niezależnie od tego organizuje samodzielnie akcje promocyjne.

Obecnie wyroby polskiego przemysłu okrętowego pokazwane są na odbywających się w Rio de Janeiro międzynarodowych targach morskich „Rio mar 79”. Jest to najpoważniejsza tego typu impreza na półkuli zachodniej, odbywająca się co dwa lata. „Centromor” prezentuje tym razem siedem modeli statków, a m. in. promowiec trzeciej generacji, chemikaliowiec i gazowiec, a także stanowiący nowość w światowym okrętownictwie — rybacki kompleks połowowo-przetwórczy. Wśród ekspozycyjnych są także statki okrętowego znaczenia m. in. urządzenia do ochrony środowiska morskiego oraz sprzęt radiokomunikacji morskiej.

„Centromor” otworzył również swoje stoisko na odbywających się obecnie międzynarodowych targach technicznych w Bukareszcie. Wśród ekspozycyjnych tam modeli statków znajduje się prom pasażersko-samochodowy, trawler naukowo-badawczy i statek szkolnotowarowy. W bogatym zestawie wyposażenia okrętowego zwraca uwagę urządzenie sterowe radionamierniki, echosondy i radary.

Obecnie wyroby polskiego przemysłu okrętowego pokazwane są na odbywających się w Rio de Janeiro międzynarodowych targach morskich „Rio mar 79”. Jest to najpoważniejsza tego typu impreza na półkuli zachodniej, odbywająca się co dwa lata. „Centromor” prezentuje tym razem siedem modeli statków, a m. in. promowiec trzeciej generacji, chemikaliowiec i gazowiec, a także stanowiący nowość w światowym okrętownictwie — rybacki kompleks połowowo-przetwórczy. Wśród ekspozycyjnych są także statki okrętowego znaczenia m. in. urządzenia do ochrony środowiska morskiego oraz sprzęt radiokomunikacji morskiej.

Ostatnio duża impreza promocyjna przemysłu okrętowego odbyła się w Leningradzie. W trakcie dwudniowego sympozjum, na które przybyli przedstawiciele 45 radzieckich instytucji gospodarki morskiej zaprezentowano dorobek produkcyjny stoczni szczecińskiej i 10 zakładów wyposażenia okrętowego. Podobna impreza odbyła się w Nachodce na dalekim wschodzie. Tam przedstawiony został dorobek Stoczni Północnej w Gdańsku i stoczni „Ustka” oraz wielu przedsiębiorstw kooperacyjnych.

W Pireusie natomiast zorganizowano spotkanie z najpoważniejszymi armatorami greckimi. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele rządu greckiego. Zaprezentowano dorobek i możliwości produkcyjne polskiego przemysłu okrętowego. Warto przypomnieć, że znajdują się one ostatnio w ścisłej czołówce światowej pod względem posiadanych zamówień.

PAP

Poznaniacy budują pod... dnem Warty

Dwa wyjątkowo trudne zadania wykonują obecnie brygady poznajskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego. Oba dotyczą specjalistycznych robót, które wymagają stosowania nowoczesnego sprzętu. Chodzi o przeprowadzanie urządzeń komunalnych pod dnem Warty.

Do końca roku zakończony ma być ważny etap budowy kolektora wody pitnej dla Poznania. Właśnie Warty przecina trasę rurociągu. Trzeba więc pod dnem rzeki utworzyć nową drogę. Służą do tego celu pływające pogłębiarki, drażące z powierzchni kanał wymaganej wielkości.

Podobny kanał, tyle że dla sieci gazowej, przebijany jest pod dnem Warty niedaleko Gorzowa. Prace z tym związane dobiegają końca i umożliwią dalsze prowadzenie gazuociągu do kombinatu chemicznego w Policach. W przyszłym roku na tomiasz ekipy PBW będą również w Poznaniu układać gazociąg pod dnem Warty. Do czego przygotowuje się dokumentację.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jakby drugą specjalnością przedsiębiorstwa, które przede wszystkim zajmuje się regulacją Warty i konserwacją jej poboczy. Wykonuje też rozmaite roboty wodne w województwach: gorzowskim, konińskim, poznańskim i sieradzkim. (bop)

60 lat nauczania medycyny

Dalej prowadzą hipokratesowe dzieło

W okresie życia człowieka mieszczą się losy poznajskiej uczelni kształcącej lekarzy, stomatologów, farmaceutów. 60 lat jej działalności w porównaniu z dziejami tak szacownych uczelni jak Uniwersytet Jagielloński — to okres niedługi. Ale przecież historie takich instytucji bywa nieporównywalne. Są bowiem okresy, w których następuje dramatyczne zagęszczenie czasu. I orzestaje się go mierzyć latami, miesiącami, a oceniając przebieg drogi trzymuje się uwagę na wydarzeniach. Goniących jedno drugie.

Na dzieje Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, a potem Akademii Medycznej tak właśnie należy spojrzeć. Jest ona bowiem jednocześnie kalendarzowo młoda i historycznie dojrzała.

Ponad 8 000 lekarzy tu składało swoją hipokratesową przysięgę. Tu powstało wiele opracowań, które pchnęły naprzód medycynę nauki, tutaj wreszcie trwały zawsze i nadal trwa badania nad tym, jak skutecznie chronić człowieka przed chorobą, cierpieniem, śmiercią.

*

Podobnie jak inne szkoły wyższe tak uczelnia kształcąca medyków wywodzi się z Uniwersytetu Poznańskiego. Nie od razu wprowadziła, ale wyrosła „bo taka była potrzeba”.

„Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Prośba...” — pisali w październiku 1919 roku studenci chwilowo uczęszczający na zajęcia pomocnicze Wydziału Filozoficznego:

„Niniejszym zwracamy się z usilną prośbą do Jego Magnificencji Pana Rektora, aby był łaskaw poczynić starania o cel jak najszybszego uruchomienia Wydziału Medycznego, którego istnienie tak dla Księstwa Poznańskiego, jak i dla potrzeb ogólnokrajowych jest niezbędne (...). O ile Wydział Medyczny przy Uniwersytecie tutejszym nie zostanie wnet ukończony, czas życia na studiach niekompletnie może być dla nas zupełnie straconym”.

A Jego Magnificencji — Heliodorowi Święcickiemu bardzo zależało na powołaniu tego typowego wówczas dla wszystkich uniwersytetów wydziału. I został w końcu utworzony. Wykłady zaczęły się w styczniu 1920 roku, chociaż właściwie „wydział” miał wtedy tylko jednego profesora.

Rozwijał się jednak szybko: w trzy lata później liczył 27 katedr oraz 32 zakłady i kliniki. Wyróżniał się przy tym spośród innych tego typu uczelni istnieniem takich katedr jak ortopedii, radiologii, chemii.

Z wielu badań i prac prowadzonych w tym czasie przez naukowców i lekarzy, warto wspomnieć choćby kilka. Tu w latach międzywojennych, ujęto noliczone nazewnictwo anatomii czere. Dociekania w onkologii były pionierskie w kraju i należały do nielicznych tego typu w świecie. Podobnie rzecz miała się ze zwalczaniem gruźlicy przy pomocy szczepionki BCG. Tutaj też po raz pierwszy na świecie opracowano zasady wykonywania zdjęć tomograficznych (warstwowych). Wychodziły z nich specjalistyczne czasopisma. Powstawały w Poznaniu naukowe towarzystwa.

A studenci? Przyszli lekarze? Krótko mówiąc starali się wypełnić postanie Heliodora Święcickiego, który zwracając się do młodzieży podkreślił:

„Oddajcie Ojczyźnie uczucia Wasze, mienie Wasze, życie Wasze, gdyby się tego od Was domagać miała (...). Strzeżcie się szarżowności, w której nie ma wielkich ukończeń i słów wielkich. Czynne ukończenie Polski niech będzie celem Waszego życia”.

*

Wnet przyszedł okres wojny i okupacji, podczas której trzeba było zdać egzamin z patriotyzmu. Represje, aresztowania, śmierć. Ale i działanie niespotykane w historii innych narodów. Zajęcia dla przyszłych lekarzy przecież mimo wszystko odbywały się w tamtych latach. Tyle, że w okupowanej Warszawie, w ukryciu pod groźbą śmierci. Wydział Lekarski na Tajnym Uniwersytecie Ziemi

Zachodnich rozpoczął swój pierwszy akademicki rok 1942/1943. Miał potem swoje filie w Kielcach i Częstochowie. Lekarze i naukowcy poznańscy stanowili motor tamtych poczyniń, podobnie jak i w innym, bezprecedensowym wydarzeniu. Mowa o powołaniu do życia Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. I tam — wśród 32 wykładowców sporą grupę stanowili poznaniacy.

*

Powojenne losy uczelni medycznej zaczęły się podobnie jak w innych placówkach naukowych. Od powrotów, od usuwania gruzów. Ale i od nauki, podjętej jak najszybciej. Pierwsi studenci zaczęli zajęcia w roku akademickim 1945—46. W roku 1950 — zgodnie z krajową tendencją — i poznański Wydział Lekarski oderwał się od swojego uniwersytetu. Stał się odrębnym organizmem. Taką była konieczność i potrzeba.

A potrzebom społecznym stara się ta uczelnia służyć jak najlepiej. Znalazło to wyraz w czterech cechach charakterystycznych dla tej uczelni. Tak przynajmniej określa to obecnie jej rektor i wychowanek — prof. dr hab. Roman Góral.

A więc uczelnia nadała za następcę światowej wiedzy medycznej. Ustawicznie poszukuje nowych form organizacyjnych. Zacieśnia więzi między swoimi zakładami i klinikami a otwartymi placówkami ochrony zdrowia w Wielkopolsce. Dlatego też stale współpracuje z wydziałami zdrowia i opieki społecznej.

Czy robi to dobrze? Można odpowiedzieć krótko. Za swoje zasługi pierwsza wśród uczelni medycznych odznaczona została Sztandarem Pracy I klasy.

JOLANTA LENARTOWICZ

PS. Wykorzystane tu dane zostały zaczerpnięte z wydanej na 60-lecie medycznego szkolnictwa książki Jana Hasiaka i Jacka Juszczyka „Dzieje Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej 1819—1979”.

Badania archeologów

Zapiski starożytnych architektów

Polskie badania ruin starożytnych świątyń egipskich z XV w. p.n.e. królowej Hatszepsut i faraona Totmesa III w Deir El Bahari przynoszą interesujące odkrycia.

W poprzednich latach zebrało tu duża ilość różnego rodzaju inskrypcji od oficjalnych na białych sławianych faraonów poprzez różnego rodzaju teksty o charakterze religijnym i kulto-

wym aż do całkiem nieoficjalnych i prywatnych napisów. Były to napisy zostawiane przez pielgrzymów na murach i kolumnach świątyń. Napisy te są badane w Zakładzie Archeologii Śródziemnomorskiej PAN.

Niedawno nasi uczeni zajęli się opracowaniem tzw. ostraków czyli płaskich odprysków wapiennych skał służących ja-

ko podręczne notatniki. Znalaziono kilkadziesiąt takich zapisanych wapiennych płytek. Wiele z nich dotyczy historii budowy świątyni Totmesa III. Są to m. in. spisy robotników, wykazy zużytego materiału, listy plac. Inskrypcje te pozwoliły dokładnie określić początek budowy świątyni. Prace są częste w połowie lipca w 43 r. panowania faraona Totmesa III. Znalaziono także pokwitowanie ofiary złożonej przez budowniczych jeszcze w trakcie wznoszenia świątyni. Na ofiarę przeznaczono dzban piwa nubijskiego i 4 wory ziarna.

PAP

FOTOGRAFIKA

Reporterskim okiem

Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-Expo”, organizowany — wraz z poprzedzającymi go konkursami — przez Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu (wcześniej także z Wielkopolskim Oddziałem Związku Polskich Artystów Fotografików) to już nie tylko tradycja. Stanowi on także dowód skuteczności inicjatywy podjętej przez wielkopolskie środowisko twórców przed jedenastu laty. Wówczas jeszcze wydawało się, że mnogość różnych wystaw i pokazów, jakie co roku odbywają się na całym świecie, uniemożliwi dokonanie właściwego wyboru. Po prostu — pomysł mógł się okazać niewypałem, tym bardziej, że jego temat ograniczono do jednego problemu: młodzieży we współczesnym świecie.

Stało się inaczej. Przed dwoma dniami otwarto w poznańskim Biurowym Wystaw Artystycznych kolejny, VI Salon Fotografii Artystycznej — „Foto-Expo 79”. A więc — pełne powodzenie konkursu i związanych z nim wysiłków. Dobrze to świadczy dla organizatorów za cały przeszły okres, ale też po-

zytywna prognoza na przyszłość. Bowiem uczestnictwo w tegorocznym konkursie aż 382 autorów z 21 państw Ameryki, Azji i Europy, którzy nadesłali prawie 1 750 prac — to plan godny imprez liczących się w fotograficznym świecie.

Tym razem najlepszym z najlepszych okazał się poznański fotoreporter Centralnej Agencji Fotograficznej — Zbigniew Staszyn. Grand Prix „Foto-Expo” dyktował Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce uzyskało jego zdjęcie pt. „Ojcowski dźwięk”. I to właśnie praca spełnia obydwa warunki tegorocznego konkursu: zawarty w pytaniu „Kim jesteś młody człowieku?” i nakazujący — uwzględnienie (z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka) tematyki dziecięcej. A wysoki artystyczny poziom tego fotogramu, jego wymowa, wskazują na wysokie umiejętności twórcy autora.

Nie ma możliwości omówienia tutaj wszystkich prac spośród 331 ekspozycyjnych obecnie w salach poznańskiego BWA. Nie jesteśmy w stanie uczynić tego nawet w odniesieniu do fotogramów, które przyniosły nagrodę. Zresztą istotny jest w ocenie tego właśnie monotema-

tycznego konkursu ogólny sens i poziom nadesłanych fotogramów. Można go wyrazić jednym zdaniem: powrót do czystego reportażu, pełnego realizmu, wszakże prezentowanego w sposób jak najbardziej artystyczny. Owszem, oglądamy w ekspozycji obecnego „Foto-Expo” szereg ujęć odbiegających od tego założenia, ale przecież nie stanowi to dominanty tegorocznej wystawy.

A więc — reportaż. Chwyłanie życia młodych „na gorąco”, na co dzień. Oglądamy ich przy pracy i nauce, podczas wypoczynku lub rozrywki, na tle rodziny lub w podróży. Sytuacje tak różne, jak rozmaite zdarzenia przynosi codziennosc. Wszystko to jest dynamiczne, nie pozbawione radości, ale i trafnie ujętego tragizmu. Widać sceny nabrałymi romantyzmem, nastrojowe, ale również pełne słucha i uśmiechu. Mamą okazję poznać portrety młodych za-

jętych przeróżnymi czynnościami, wszakże nie brak obrazów ludzi znękanych trapiącym ich głodem, brakiem opieki, zablakanych czy opuszczonych. Słowem — życie na gorąco pod każdą niemal sferą geograficzną.

Ta wystawa to wszakże nie tylko zbiorowy, realistyczny portret młodych z różnych krajów. To też — tu i ówdzie — artystyczne portrety indywidualne, jakże wyraziste, wymowne, wykonane przy zastosowaniu indywidualnych dla każdego twórcy środków wyrazu. Mało w tym dzienniku o życiu i pracy młodzieży różnych krajów uduchowienia i przekrzywień obrazu. Jakby nagle zabrakło autorom fantazji dla innego niż realistyczne potraktowanie zadanej tematyki. I dobrze jest właśnie tak. Bo rzecz nie w tym, by fotografować tego rodzaju zjawiska, jakie ma przedstawiać „Foto-Expo” w krzywym zwierciadle. Tu szczególnie



Na zdjęciu — fragment ekspozycji. Fot. — R. Królak

jest konieczny pełen realizm. For ma reportażu odpowiada przeto najbardziej tematowi.

Obecne „Foto-Expo” to prawdziwy koncert na wiele skrzypiec. Ale jakby bałuta była w nim jedna, jakby wszyscy się umówili. Zarówno bowiem wybór prac przez autorów, jak i ich dobór

przez jury stworzył dość jednolity w formie i treści obraz młodzieży dzisiejszego świata. Chyba szczerzy i prawdziwy. I to są zalety poznańskiego konkursu. Z jednej bowiem strony pozwala on poznać podejście różnych twórców do tematu, z drugiej ujawnia renesans reportażu, tego gatunku sztuki fotograficznej, który najbardziej odpowiada kamerze.

EUGENIUSZ COFTA



Dzisiaj mecze

Polska — Holandia...

Wczoraj w południe na amsterdamskim lotnisku Schiphol wylądowała piłkarska reprezentacja Polski, która dzisiaj rozegra w tym mieście swój ostatni mecz eliminacyjny w mistrzostwach Europy — z Holandią.

„Nie jestem jeszcze zdecydowany, jaki wystawie skład — powiedział trener Ryszard Kulesza. Wtorkowy trening, a także opinia lekarza drużyny dr Janusza Garlickiego zdecydowały o przydatności poszczególnych piłkarzy do środowego meczu. Kilku zawodników odczuwa jeszcze dolegliwości zdrowotne i z tego powodu wstrzymuje się jeszcze do środowego południa, z ogłoszeniem zestawienia drużyny”.

Najprawdopodobniej jednak drużyna polska rozpocznie mecz w ze stawieniu: Kukla — Dziuba, Szymanski, Janas, Rudy — Lipka, Boniek, Wencorek, Nawalka — Lato, Mazur. (PAP)

...i Polska — CSRS

Niemniej ważny pojedynek piłkarski rozegrany zostanie dzisiaj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Przeciwnikami polskiej reprezentacji olimpijskiej będą piłkarze CSRS. Mecz ten zapowiada się bardzo atrakcyjnie, bowiem nasi reprezentanci chcą zachować szansę na występ w turnieju olimpijskim w Moskwie muszą to spotkanie wygrać. Natomiast gości zadowoli remis, a nawet niekła porażka nie zamyka im szans na awans. Trener CSRS uważa, że mecz będzie bardzo trudny, spodziewa się też żywiołowych ataków Polaków, zwłaszcza w pierwszych minutach meczu. Jedyną szansę swojego zespołu upatruje w szybkich kontratakach. Trener naszego zespołu, Edmund Zientara ma trochę kłopotów z ustaleniem „jednostki” na dłuższy pojedynek (nie wystąpi Kupecz — czerwona kartka) i podobnie jak selekcjoner gości, skład ogłosi dzisiaj, krótko przed meczem. (o-jz)

drogi SUKCESÓW

Najlepszy sezon w krótkiej karierze

Siedem lat temu, szczupły, niewielkiego wzrostu, 16-letni Mariusz Okoniewski zgłosił się do sekcji żużlowej Unii Leszno. Młody zawodnik czynił błyskawiczne postępy i rok później debiutował w ligowym zespole, szybko stając się ulubieńcem leżycyńskiej widowni. Dziś M. Okoniewski — znany z dziesiątek meksów postawy na torze — jest silnym punktem zespołu drużynowego mistrza Polski. W tegorocznym sezonie w ligowych spotkaniach zdobył dla swoich barw 176 punktów, walnie przyczyniając się do sukcesu macierzystej drużyny.

W 1976 r. leżycyżnianin zdobył „Srebrny Kask”, a w 1977 r., zadebiutował w reprezentacji narodowej, zajmując w finale mistrzostw Europy juniorów 10 pozycję. W ubiegłym roku z klubową drużyną zdobył Puchar Polski, wystąpił w finale IMP seniorów i turniejach o „Złoty Kask”. Dysponuje błyskawicznym refleksem, jeździ świetnie technicznie i jednocześnie efektywnie. „Wielki talent, wkrótce powinien być nie tylko liderem drużyny klubowej, ale także silnym punktem reprezentacji” — tak scharakteryzował sylwetkę młodego zawodnika Unii, trener Marian Spychała.

„Tegoroczny sezon był dla mnie pomyslny — mówi M. Okoniewski. — W konfrontacji z krajową czołową w turniejach o „Złoty Kask”, uplasowałem się na III pozycji, a w lipcu w Lesznie stanąłem na najwyższym podium młodzieżowych IMP. Najbardziej radosnym



Fot. — Archiwum

dniem był dla mnie jednak 7 października. Tydzień wcześniej, po groźnym upadku na torze w Zielonej Górze, mój start w ostatnim meczu ligowym ze Stalą Toruń, decydującym o tytule mistrza Polski, stał pod znakiem zapytania. Po nieważ przed tym spotkaniem byliśmy w trudnej sytuacji kadrowej, postanowiłem wystąpić. Trudno jest wyrazić radość jaką przeżyliśmy po ostatnim wyścigu zwycięskiego meczu ze Stalą. Jedno jest pewne. W sportowej karierze takie chwile pamięta się na zawsze. Leszno znów jest stolicą polskiego żużla. Na ten moment czekaliśmy 25 lat!” (jp)

Nie tylko dla sportowców

Korespondencja własna z Moskwy

Z Moskwą olimpijską turysta spotyka się po raz pierwszy po wyjściu z samolotu w Szeremietiewie; widoczny stąd brunatny, 10-piętrowy budynek to lotnisko, które buduje się na igrzyska. Będzie ono bardzo nowoczesne i wygodne, m. in. dzięki tzw. rękawom, czyli po mostom rozciągającym bezpośrednio do samolotów.

W drodze z Szeremietiewa widać następny obiekt „olimpijski” — hotel „Kosmos”. Zbudowany przy pomocy Francuzów i Jugosłowian. Ma on 3 500 miejsc, obecnie jest największy w Moskwie i najładniejszy, a pierwszych gości przyjął już w lipcu. Oprócz „Kosmosu” buduje się wiele innych hoteli, m. in. cały kompleks w Izmailkowie. W sumie przybędzie w Moskwie 50 000 miejsc hotelowych (obecnie jest 40 000).

Relacje z olimpiadą będą przekazywane dwóm miliardom ludzi, na 20 kanałach, w kolorze. Wymaga to znacznej rozbudowy Centrum Radiowo-Telewizyjnego w Ostakino. Buduje się tu 21 pomieszczeń studyjnych dla telewizji i 70 dla radia; będą one wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę elektroniczną.

Przygotowania olimpijskie nie są tanie. Jest już regułą, że każde igrzyska są droższe od poprzednich, m. in. dlatego, że na sport nie pozostaje bez wpływu rozwój techniki. Dzieciatki tysięcy kabli w jednym obiekcie, czujniki elektroniczne, fotokomórki, wideofony, oświetlenie wymagane przez telewizję kolorową — to wszystko musi kosztować. Nie są to jednak nakłady jednorazowe, tylko na igrzyska. Polowa obiektów olimpijskich jest uję-

ta w 10-letnich planach rozwojowych Moskwy, a wszystkie będą służyły po igrzyskach mieszkańcom stolicy ZSRR; wokół 6 kompleksów olimpijskich powstana rejonowe centra sportowe.

Wszystkie obiekty budowane na olimpiadę, a jest ich około 300, są już albo przekazane do użytku (na wielu z nich odbywały się imprezy Spartakiady Narodów ZSRR), albo — prze prowadza się w nich prace wykończeniowe. Tak jak na przykład w krytym stadionie, który powstaje przy prospekcie Mira. Jest to chyba najciekawszy z obiektów olimpijskich. Będzie tu można przeprowadzać imprezy w 30 dyscyplinach sportowych. Trybuna na 45 000 miejsc (największy kryty stadion w Europie) będą w zależności od potrzeb wjeżdżały na poduszkach powietrznych. W tym samym kompleksie wybudowano również pływalnię z trybunami dla 15 000 widzów.

Centralnym miejscem przyszłorocznych igrzysk będą słynne Łużniki, na których prace modernizacyjne zostały zakończone najwcześniej i które próbę generalną przeszły w czasie Spartakiady Narodów. Przebudowano gruntownie Stadion im. Lenina (m. in. zainstalowano sztuczne oświetlenie o sile 1 500 luksów). Zmodernizowano Pałac Sportu oraz wybudowano halę sportową (w okresie igrzysk będą tu rozgrywane mecze siatkówki) rozpiętą na 1 300 żelbetowych palach, nazwaną „Złotym Krabem”. Bieżnie skocznie i rzutnie pokryto materiałem syntetycznym, sprzyjającym uzyskiwaniu najlepszych rezultatów; na boisku piłkarskim (dla płyty którego przygotowano nasiona specjalnych

mieszanek traw) założono nowoczesny system nawadniający i odwadniający.

Znacznie rozbudował się kompleks obiektów Kryłatskoje. W ciągu 6 lat powstało tu centrum kolarskie (bardzo ciekawa i trudna technicznie trasa długości 13 km), wioślarski i kajakarski tor regatowy oraz tor łuczniczy.

Niedaleko od Kryłatskoje, przy prospekcie Leningradzkim zbudowano dwie nowe hale sportowe oraz zmodernizowano sale i boiska moskiewskich klubów sportowych — Dynamo i CSKA oraz Stadionu Młodych Pionierów.

W Bicewskim Parku Leśnym przygotowano olimpijskie centrum sportu jeździeckiego: hipodrom, kryta ujeżdżalnia, kryta pływalnia, place do ujeżdżania i konkursu skoków, lecznica weterynaryjna.

Wreszcie wioska olimpijska, która powstała w południowo-zachodniej części Moskwy, na najwyższym jej wzniesieniu, nad rzeczką Smorodinka. Wybudowano tu 18 bloków 15-piętrowych (ekipa polska będzie mieszkała w bloku numer 12), 3 sale gimnastyczne, 3 kryte baseny z saunami, boisko piłkarskie, salę koncertową na 1 200 miejsc, 2 kina, poliklinika, centralę telefoniczną, 4 wielkie restauracje, dom towarowy, kombinat usługowy, 4 sale religijne dla różnych wyznań. A także — 2 szkoły i 3 przedszkola. Będą one igrzyskach wioska będzie normalnym osiedlem mieszkaniowym. Podobnie jak obiekty sportowe wybudowane na olimpiadę — będzie służyła mieszkańcom Moskwy.

GRAZYNA SZULAK

Motocykliści Unii nie obronili tytułów mistrzowskich

Na torze wokół Stadionu X-lecia w Warszawie rozegrano ósmą i ostatnią eliminację motocyklowych, wyścigowych mistrzostw Polski. Zawodnicy startowali w trzech klasach: 125 cm, 175 cm i 250 cm. Tytuł drużynowego mistrza Polski w bieżącym roku zdobyli zawodnicy SKM Warszawa. Obronę tytułu mistrzowskiego zdobytego w ubiegłym roku motocykliści Unii Poznań wywalczyli tytuł wicemistrzowski.

Nieprowadzeniem poznaniaków zakończyła się także ich rywalizacja w punktacji indywidualnej. W Warszawie nie wystartowali ubiegłoroczny mistrz Polski w klasie 125 cm

H. Synoracki oraz wicemistrz Polski w klasie 250 cm W. Wiśniewski. Zawodnicy ci odmówili startu twierdząc, że warszawski tor ma różnorodność na powierzchni, przez co jest bardzo niebezpieczny dla ścigających się. Pod ich nieobecność szansę na wywalczenie tytułu mistrzowskiego w klasie 125 cm miał jeszcze J. Serebyński, ale w ostatnim biegu wyprzedzony został przez swojego kolegę klubowego E. Stachowskiego. Serebyński zdobywając 64 punkty został wicemistrzem Polski. Tytuł mistrzowski wywalczył H. Nowik z AMK Białystok — zdobywca 66 punktów. (kar)

Gimnastyczki Energetyka straciły krajowy prymat

Ze Szczecina wrócili gimnastyczki artystyczne Energetyka, które uczestniczyły w drużynowych mistrzostwach Polski w klasie mistrzowskiej. Na program mistrzostw złożyło się pięć układów: ze skakanką, piłką, maczugami, obręczą oraz wstążką. Tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyły gimnastyczki Pałacu Młodzieży z Gdyni, natomiast tytuł wicemistrzowski przypadł dziewczętom Energetyka. Trzecią lokatę wywalczyły zawodniczki Startu Gdynia.

Poznanianki broniące tytułu mistrzowskiego zdobytego w

ubiegłym roku wystąpiły w Szczecinie w osłabionym składzie. Z zespołu ubył reprezentantka Polski Lucyna Czerwińska — Dyśkiewicz, która zakończyła karierę sportową i zajęła się szkoleniem młodzieży w swoim klubie. Mimo tego osłabienia poznanianki w punktacji indywidualnej były bezkonkurencyjne. Sławomira Sobkowska ćwicząc bardzo równo zdobyła 46,95 punktów i wyprzedziła Annę Kłos (Sparta Szczecin), która uzyskała notę 46,55 pkt. i Dorotę Leonard (Pałac Młodzieży), która zgromadziła 45,80 pkt. (kar)

J. Tomkowiak w kadrze juniorów na spotkanie z Cyprem

Wczoraj ustalono, że mecz piłkarski Polska — Cypr o awans do turnieju UEFA juniorów odbędzie się 28 października br. w Radomiu a rewanż 26 marca 1980 r. na Cyprze.

Drużyna narodowa Polski oparta jest w większości na zawodni-

kach, którzy wywalczyli pięć miejsc na tegorocznym Turnieju Przyjaźni. Wśród 18 wybranych trenera Henryka Apostela znajdują się utalentowani piłkarze poznańskiej Warty, Jerzy Tomkowiak. (o-jz)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Studenci z rozdzielnika

Tematem opublikowanego pod powyższym tytułem tydzień temu felietonu z cyklu „Co o tym sędzić” było przyjmowanie do szkół wyższych bez wstępnego egzaminu prymusów, wytypowanych przez radę pedagogiczną szkoły, a w jednej z warszawskich szkół — wybieranych przez uczniów spośród siebie. Z wypowiedzi nadesłanych przez czytelników w tej sprawie, wybraliśmy i publikujemy kilka, dziękując za listy wszystkim korespondentom.

Mam dwoje dzieci, na studiach, w tym córka rozpoczęła je bez egzaminu wstępnego, a więc jest właśnie — jak to kasiłowie nazywa autor felietonu — „z rozdzielnika”. Przede wszystkim określenie to uważam za chybiające, bo o żadnym rozdzielniku w liceum, do którego uczęszczała, nie było mowy. Po prostu najlepiej się uczyła i jej koleżki z góry wiedziały i mówiły, że „Ania ma sprawę przyjęcia na studia z głowy”. Syn chodził do tej samej szkoły i chociaż również należał do przodujących, było wiadomo, że będzie musiał zdawać, bo był lepsi od niego. Na studiach i ona i on osiągnęli dobre rezultaty. I w ogóle nie sędzę, by sprawa była dyskusyjna. (2932)

BARBARA CZERNIAK
Poznań

Nie piszę, do którego liceum chodzi, ani w którym mieście, bo jestem w klasie maturalnej i nie zależy mi na tym, żeby mnie wzięto „na jęziki”. Uważam jednak, że chyba nie sam, że najlepszą drogą, by dostać się na studia „z rozdzielnika”, jest odpowiednio i starannie od dwóch — trzech lat przestrzegane „zasługiwania sobie”. Niestety, nierzadko również aż rażąca ułudnością wobec „dyra” i tych, co mają w radzie pedagogicznej coś do powiedzenia. W obiektywności klasy też nie wierzę. Najlepiej traktować wszystkich jednakowo. (2957)

„ARTUS” z klasy IV

Z własnego doświadczenia wiem, że młodzież ma nierzadko znacznie lepsze rozumienie w tym, kto rzeczywiście jest ta powinien być także w ocenie oficjalnej przy mus, toteż system, wprowadzony w warszawskim liceum im. Stefana Batorego uważam za bardziej sprawiedliwy. Jeśli uczniowie we własnym zakresie typują kandydatów do studiów bez egzaminu, nie ma przynajmniej po sądzić o subiektywności i nieuzasadnione obdarowywanie tą wielką wygraną losu „mupików”, choćby nawet właśnie wybrani przez grono nauczycielskie na ten przywilej zasługiwali w zupełności. Jestem za zastosowaniem warszawskiej metody we wszystkich szkołach. (2983)

JANINA KABZA
Poznań

Być może, iż w liceum Batorego typowanie uczniów przez uczniów się sprawdzi, ale jako nauczyciel o długim stażu niejednokrotnie stwierdzić musiałem, że prymusi nie cieszą się popularnością wśród kolegów. Przeciwnie, słusznie czy nie, często są pomawiani o lizusostwo, czasem nawet były przypadki bojkotowania ich przez klasę. Z dwójga złego, lepsze jednak, by o tej ogromnej nagrodzie za pilność i naj-

lepsze wyniki w nauce i zachowaniu decydowali ci, którzy na młodzież patrzy „z boku”, a więc bez uprzedzeń i obiektywnie. Zatem — wychowawcy i kierownictwo szkoły. (2871)

KAZIMIERZ R.
Kalisie

Chociaż w bieżącym roku sprawa już przebrzmiała, dobrze, że poruszyliście ten temat, bo uprzywilejowywanie kogokolwiek spośród uczniów to bardzo cenna premia, jaką jest dostanie się na studia bez egzaminu, przynosi więcej szkody niż korzyści. Tużaj bowiem zawiść ludzka też daje o sobie znać i wśród tych, którzy się na studia nie dostali z braku miejsc, dyskusji na temat „wybrańców losu” jest zawsze wiele. Czy młodzież cechuje większy obiektywizm, aniżeli nauczyciele? Trudno by było jednoznacznie przesądzać, a szczególnie, jeśli ona — jak to czytamy o liceum Batorego — bierze pod uwagę również inne, aniżeli wyniki w nauce, okoliczności. (2965)

WŁODZIMIERZ CIESIAK
Poznań

Każdy egzamin, a przede wszystkim taki, który się zdaje pod presją alternatywy: albo na studia — albo minimum jeden rok stracony, grozi niepowodzeniem osobom mniej odpornym psychicznie. Również tym, którzy się dobrze uczyli. Uważam więc, że sama idea nagradzania wolnym biletem wstępu na studia licealistów o najlepszej lokacie jest zasadna. Stwierdź, że będzie studentem prymusa, niż miałby jego miejsce zająć ktoś słabszy w nauce, ale posiadający szczęście na egzaminie. Druga sprawa: kto ma typować? Moim zdaniem prymus profesorskie, bo w ciągu czterech lat w liceum nauczyciele wiedzą, co który z wychowanków jest wart i kto nierzadko zasługuje na to niezawodne wyróżnienie. (2981)

BERNARD G.
Pleszew

Świadomość, że będzie się ocenianym w ostatecznym rozrachunku przez koleżanki i kolegów (jak to jest „u Batorego”) moim zdaniem byłaby gwarancją, że wśród kilku zazwyczaj w klasie pretendentów do „przepustki” na studia rywalizacja odbywałaby się we wszystkich kierunkach, a więc społecznego wyrobienia, koleżeńskości i rzeczywistego przodownictwa, nie zaś tylko zasobu wiedzy wobec profesorów. Jestem za systemem „Batorego”, chociaż tak, czy tak nie mam szans, bo jestem zaledwie w pierwszej dekadzie, a matura już w maju! (2980)

WIESŁAWA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Energia i ludzie

O kres jesienno-zimowy rozpoczął się wcześniej, niż się tego spodziewaliśmy. Tym ważniejsza staje się każda propozycja zmniejszenia zużycia prądu. To zdanie słyszymy często, często również spotykamy się z informacjami mówiącymi o tym, że w różnych przedsiębiorstwach dzięki przemyślnym technicznym, technologicznym lub organizacyjnym oszczędzaniu zużycia energii. Kto jednak jest autorem owych porady? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie we Wronkach, w tamtejszych zakładach „Wromet”.

Należą one do najbardziej energochłonnych w województwie pilskim. Prąd pociągają przede wszystkim tunele i komorowe piece oraz urządzenia wytwarzające duże ilości pary technologicznej, potrzebnej m. in. w galwanizacji. I właśnie na te urządzenia zwrócona jest uwaga ludzi, którzy twierdzą, iż zwiększając produkcję — w przeliczeniu na jednostkę wytwarzanego produktu — zużycie energii elektrycznej i paliw.

Program racjonalnego gospodarowania w tym zakresie powstał we „Wromecie” już w roku 1975. To zatem, co obecnie się tu czyni, aby oszczędzić dodatkowe megawatogodziny i to nie węgla, jest w sporej mierze kontynuacją prac rozpoczętych w roku ubiegłym. Tak więc ciągle udoskonalona się system rozliczania poboru prądu, poprzez instalowanie liczników na szczególnie energochłonnych wydziałach czy nawet poszczególnych maszynach i urządzeniach. Jakże ma to znaczenie? Obecnie wiadomo, ile kilowatów pobiera na przykład poszczególny piec. Zauważono różnice są sygnałem mówiącym o tym, że na którymś piecu niedomaga izolacja cieplna, że w innym przypadku nie jest on w porę wyłączany przez obsługę. Te sygnały umożliwiają podjęcie prac naprawczych, ale są również obiektywnym sprawdzianem pracy robotników. Kończy się również rozbudowa ciepłowni „Wrometu” — wkrótce uruchomiony zostanie w niej drugi kotłowni. Dzięki temu służąc ona będzie nie tylko zakładowi, lecz także Wronkom. Skierowanie nadwyżek ciepła do mieszkań pozwoli zlikwidować małe kotłownie osiedlowe oraz zmniejszyć zużycie paliwa o 380 ton rocznie. Polepszy się również gospodarowanie węglem.

Tak więc we „Wromecie” o sprawach oszczędności paliw

myśli się w skali nie tylko zakładu. Ludzie z tego przedsiębiorstwa uważają również, że nie ma w tym zakresie działań nieważnych. Na przykład w magazynach buduje się małe kantorki, w których pracować mogą magazynierzy. Co to daje? Zamiast ogrzewać olbrzymie hale — ogrzewa się niewielkie pomieszczenia, co także pozwoli zaoszczędzić paliwa. Można również zmniejszyć jego zużycie starając się o to, aby pomieszczenia produkcyjne nie były niepotrzebnie wyziewiane. Wymienia się więc w nich zwykłe drzwi wahadłowe na gumowe. Otwierają się one tylko wtedy, gdy przejeżdża przez nie wózek z ładunkiem surowca czy wyrobów gotowych. Są niezwykle szczelne i dzięki temu temperatura w halach produkcyjnych nie spada w czasie zimy, nie trzeba ich dodatkowo dogrzewać.



Na pomysł zainstalowania takich drzwi wpadł mgr inż. Jan Gzyl, który wiedział, że prądu kuje się je w Szwecji. Przystosował więc konstrukcję do potrzeb pomieszczeń produkcyjnych „Wrometu”.

Nie jest on oczywiście człowiekiem, który swe uzdolnienia racjonalizatorskie poświęca sprawom oszczędności energii i paliw.

W bieżącym roku w suszarkach elektrostatycznych linii lakierniczych zainstalowano fotokomórki, które automatycznie wyłączają i wyłączają te urządzenia w zależności od tego, czy są one wykorzystywane, czy nie. Po prostu w momencie wyjęcia z suszarki ostatniego elementu jest ona automatycznie wyłączana z sieci. Dzięki temu zaoszczędzi się w roku 11 megawatogodzin. Autorami tego rozwiązania są inż. Leszek Bartel i mistrz warsztatu automechaniki — Józef Szmyt. Inżynier Bartel jest również współautorem innego rozwiązania ra-

cjonalizatorskiego. Wraz z mgr inż. Andrzejem Czamańskim opracował tzw. ograniczniki biegu jałowego prostowników galwanizacji. Rezultat tego jest taki sam, jak w suszarkach — z chwila gdy z wanny galwanizatorskiej wyjmie się wszystkie detale, przestaje ona pobierać prąd.

Nie zawsze jednak można we „Wromecie” ustalić nazwiska autorów usprawnień. W bieżącym roku przeprowadzono tu „operację” przekazywania wody chłodzącej ze zgrzewarek, sprężarek i wentylatorów pieców tunelowych do urządzeń trawiących. Dotychczas woda ta — nagrzewająca się w procesie chłodzenia maszyn do 45 stopni — była kierowana do kanalizacji, natomiast gorącą wodę potrzebną w urządzeniach trawiących trzeba było produkować w ciepłowni zakładowej.

Kto więc zauważył, że w ten sposób marnuje się spore ilości paliwa? Trzeba by tu wymienić kilkudziesięciu ludzi obsługujących wyżej wymienione maszyny. Można by powiedzieć, że nie było to odkrycie rewelacyjne. Oszczędności paliwa uzyskane dzięki temu też nie będą oszałamiające. Ważne jest jednak to, że w chwili gdy sprawy oszczędności energii i paliw stały się szczególnie ważne dla gospodarki kraju, załoga „Wrometu” włączyła się do poszukiwań dodatkowych megawatów i ton węgla.

Ale i w tym zakładzie są jeszcze sprawy, które warto i trzeba uregulować. Wykorzystano tu już wiele możliwości, takich jak zamiana oświetlenia rteciowego na sodowe (lampy sodowe dają tę samą ilość światła pobierając dwukrotnie mniej energii), jak sterowanie oświetleniem zewnętrznym przy pomocy fotokomórek. W dalszym ciągu przeprowadza się jednak kontrole wszystkich pomieszczeń, szukając niepotrzebnie palących się lamp. Oszczędności surowców i energii znajdują się także w procesach produkcyjnych. Jedno z czołowych zamierzeń w tym zakresie to wprowadzenie tego typu ograniczników poboru energii, jakie zainstalowane są w suszarkach do pieców. Nie jest to jednak możliwe doświadczenie przeniesienie tamtych rozwiązań.

Nad tym problemem pracuje więc zespół, na którego czele stoi kierownik sekcji automechaniki — Piotr Kęsy. Pomysł na rozwiązanie tego problemu pozwoliłoby zaoszczędzić we „Wromecie” w ciągu roku 50 megawatogodzin.

Jest więc ten zakład nie tylko jednym z najbardziej energochłonnych w województwie pilskim — należy również do tych, w których czyni się największe dla oszczędzania prądu i paliw.

ZOFIA SZPROKOFF

Uroki Moraw

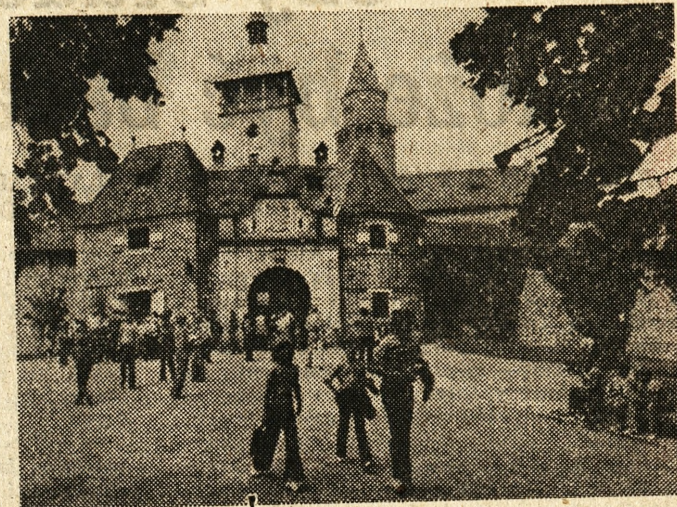
Korespondencja własna z Czechosłowacji

Turysta, który przekroczy granicę naszych południowych sąsiadów, powinien sobie przygotować na pierwszym postoju czy biwaku — jeśli nie uczynił tego wcześniej — dokładny plan pobytu. Bez względu na liczbę dni, które zamierza spędzić w Czechosłowacji. Z góry mogą jednak zapewnić, że plan taki nie zostanie w pełni wykonany, jeśli nie będzie opracowany z rozsądkiem, z uwzględnieniem różnych konieczności życiowych, takich jak posiłki, czy przerwy w podróży. Piszę to dlatego, że każda mapa, każdy atlas, folder lub przewodnik turystyczny dla tego kraju pełen jest obiektów, ba — miast i miasteczek, godnych zwiedzenia.

Przebywałem niedawno na Morawach i choć znam dość dobrze kraj południowych sąsiadów Polski, nie dałem sobie rady z rozmaitością tego, co chciałbym zobaczyć. W jednym bowiem miejscu zachęcał mnie zabytkowy zespół miejski, w innym pociągał zamek średniowieczny z interesującymi zbiorami malarstwa, jeszcze gdzie indziej polecano mi muzeum czasomierzy. Tak więc trzeba było wybierać, by tu i ówdzie nie podążać bez przygotowania, nie doznać rozczarowań. Bo latwo o niestosowny wybór. Później żał, że poświęciłem się na przykład czas (i korony!) mniej interesującemu pałacowi, a nie starczyło sił i godzin na wspaniały Kromierz: piękny zamek w Bouzerze czy czarujące jaskinie Morawskiego Krasu.

Przygotowując plan zwiedzania historycznych obiektów w CSRS trzeba brać pod uwagę i to, że — jak to bywa i w innych krajach — muzea, zamki i inne obiekty dostępne są w większości przypadków do godz. 16 lub 17. W poniedziałki wszędzie jest zamknięte i szkoda benzyny lub pieniędzy na pociąg czy autobus, by gdzieś pojechać i coś zobaczyć. Późno po południu lub dni poświęcać lepiej przeznaczając na oglądanie zespółów starożytności. A tych w Czechosłowacji nie brakuje. Właśnie tam trafia się sporo zabytków niedostępnych, o których przeszłości informują jednak umieszczone przy głównym wejściu tabliczki. W szeregu przypadków wystarczy to na zapoznanie się z historią i pochodzeniem licznych budynków, służących dzisiaj administracji czy szkolnictwu, do mów mieszkalnych, kościołów (te ostatnie bywały w dzień powszedni zamknięte).

Są u naszych południowych sąsiadów, tak jak i u nas, zabytki czy inne atrakcyjne miejsca tak popularne, że po to by je zwiedzić trzeba rzecz zaplanować na wcześnie przedpołudnie. Późniejszy przyjazd może się okazać „puddem”, gdyż kasa dawno sprzedała przeznaczone na dany dzień bilety. Tak zdarza się między innymi przed jaskinią „Macochoy” w Morawskim Krasie. Przybywają tu codziennie tysiące chętnych zobaczyć tego cudu natury.



Zamek Bouzov, jeden z najpiękniejszych zabytków architektury na Morawach.

CAF — CTK

Nasi pobratymcy z południa mieli sporo szczęścia: wojna oszczędziła tu wiele miast i miasteczek. Dzięki temu uchroniły się od zniszczenia zabytkowe obiekty. Zatem bezpośrednio po wojnie szereg zamków i murów tylko uporządkowano, zmieniono ekspozycje i wnet u dostępności zwiedzającym. Oczywiście proces przygotowania szeregu obiektów trwał dłużej, ale i tak w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie zdecydowana większość historycznych miejsc mogła być zwiedzana. Dzisiaj natomiast łatwo zapoznać się z wynikami rozmaitych prac konserwatorskich, które trwały (i badz jeszcze trwają) w różnych zamkach, pałacach itp. W licznych przypadkach prace renowacyjne-rekonstrukcyjne rozpoczęto niedawno. Sumptem państwa, które setki milionów koron przeznacza na utrzymanie zabytków w ich pełnej krasie.

Jak wspominałem — ułożenie planu podróży po Czechosłowacji pozwoli zwiedzić naprawdę dużo i w miarę dokładnie. Czego zaś nie zdoła się zobaczyć, czego nie zapamięta się z objaśnień przewodników opro wadzających po galeriach, salach zamkowych czy pałacowych, można uzupełnić poprzez nabycie wydanych do dyspozycji folderów, opisów, przewodników, barwnych fotografii lub kolorowych, trójwymiarowych przeźrocz. Te ostatnie można jednak oglądać wyłącznie z pomocą specjalnego, dwuokularowego powiększalnika, jaki oferują niektóre sklepy. Zabawka tania, a efekty mile.

Odnoszę jednak wrażenie, że w celu nieuszczipiania turystycznej sakiewki wystarczy w wielu przypadkach informacja oprowadzającego przewodnika. Są to zazwyczaj ludzie o beznami z historią obiektu, chętnie udzielający dodatkowych informacji.

Nie trzeba wyjaśniać jaką przewagę mają turyści samochodowi nad innymi. W ciągu jednego dnia łatwiej i szybciej odwiedzą kilka miejscowości.

Ale ułatwia im to nie tylko podróż. Także dokładne mapy czy atlasy samochodowe, zaś przede wszystkim dobre drogi i na ogół dobre ich oznakowanie. Byłem ostatnio w Czechosłowacji po kilkuletniej przerwie. W tym czasie oddało tu do użytku dziesiątki kilometrów do brych dróg, niekiedy szybkiego ruchu, poprawiono nawierzchnie licznych odcinków szos wiodących do najbardziej atrakcyjnych miejscowości, nawet tych położonych z dala od głównych szlaków.

Podróżując po Czechosłowacji samochodem trzeba pamiętać jednak o obowiązującej tu zasadzie jazdy w pasach bezpieczeństwa (niezastosowanie się do tego przepisu może kosztować 400 koron) i pozostawianiu samochodu wyłącznie w miejscu przeznaczonym do parkowania. Bywa — np. w Brnie — że pojazd (zaparkowanego niegodnie z przepisami) nie znajdziemy na swoim miejscu po powrocie do niego. Dopiero najbliższy komisariat milicji wskaże miejsce odtransportowania auta (najczęściej poza granicę miasta) po uiszczeniu grzywny w wysokości dochodzącej do 500 koron.

Trzeba też pamiętać, że Czechosłowacja to kraj gór i pagórków. Stwarza ten krajobraz wspaniałe widoki, przyjemna jazda, ale zmusza do wyłączenia uwagi, wymaga większych umiejętności prowadzenia samochodu. Wszakże w przypadku awarii — czego nikomu nie życzę — podróżnemu spieszyć z pomocą każdy kto się w danym miejscu znajdzie. Sam tego na szczęście nie doświadczyłem, ale informowali mnie o tym inni polscy turyści.

Spisałem uwagi, jakie nasuwały się podczas parodniowego zwiedzania pięknych okolic Olomuńca w północnych Morawach. Ale zapewniam, że odnoszą się one i do innych obszarów Czechosłowacji. Wszędzie bowiem czekają tam na turystę atrakcyjne zabytki. Jest czym wypełnić turystyczny czas.

EUGENIUSZ COFTA

Krytyka — mówią ludzie — jest podobno potrzebna jak świeże powietrze. Krytyka, sądzą ludzie — działa podobno wręcz ozdrowительно, niby plaster miodu na serce. Toteż u niektórych, a może ściślej — u wielu ludzi odczuwa się jakieś niezwykle pragnienie krytykowania, i to nawet posunięte tak daleko, że można je chyba tylko porównać z innym głębokim pragnieniem: z pragnieniem pomnażania gatunku. To pragnienie jest tak silne, tak przemożne, tak głęboko tkwiące w strukturze psychofizycznej — że właśnie typowego człowieka nie zrywa rano z łóżka piękny poranek, dotyk ukochanej osoby, głód nikotynowy czy wezwanie obowiązków, ale właśnie owo pragnienie postuluje się krytyką. Tym też niektórzy uczeni są skłonni tłumaczyć fakt, że człowiek raz wstaje z łóżka prawą nogą, a raz lewą.

Psycholog angielski John Perkins, zajmujący się wyłącznie psychologią krytyki, spostrzegł nawet (co potem udowodnił z pomocą reprezentacyjnej próbki), że człowiek wstaje lewą nogą bez względu na ustawienie łóżka. Może ma być niewygodnie, nieporęczne: może łóżko stać tak, że wstając musi postawić na podłodze nogę prawą, a jednak przyjdzie dzień na nogę lewą.

Ale ta teoria — co jest chlebem powszednim dla nauki — ma wielu przeciwników, i to dość zdecydowanych. Inny Anglik George Laver opowiada na przykład, że

John Perkins głosi wierutne bredury i że „teoria lewej nogi” jest obrazą dla nauki. Ale naukowcy, to jak wiadomo, sztuki twarde i łatwo broni nie składają. John Perkins trwa przy swoim. Natomiast poważni ludzie, którzy na krytyce

Nie zawsze na linii

Dlaczego lewą nogą?

zjedli zęby, nie bez cienia racji wyjaśniają całą tajemnicę tego ludzkiego pragnienia w sposób mniej zawołany. Powiadają: dążenie do krytykowania jest zwiastownikiem prawdziwie męskiego i niezłomnego charakteru. Nie wchodząc jednak w całą gąszcz nieskończonej liczby przyczyn występujących w świecie krytyki, warto chyba przez chwila

zastanowić się nad zjawiskiem sprzeczności między pragnieniem krytykowania kogoś lub czegoś, a zwalczaniem lub unikaniem krytykowania siebie. Oto przecież zawsze rano stają na przeciw dwa pragnienia, jak dwie wielkie siły o wymiarach nadprzyrodzonych. Po jednej stronie dążenie do krytykowania innych, a po drugiej stronie dążenie do zwalczania krytyki siebie. I rozpoczyna się walka. I trwa bez chwilkowego oddechu, bez momentu na otarcie potu z czoła.

Tę sytuację można tłumaczyć dziedzictwem tradycji, która przekazała ją w postaci mądrości ludowej mówiącej o tym, że człowiek we własnym oku nawet belki nie zobaczy. Dlatego parcie do krytykowania innych. Dlatego odpiernianie krytyki siebie. W konsekwencji każdy lubi krytykę, każdy ją popiera i głosi jej cnoty pod warunkiem wskazania, iż nie dotyczy ona jego samego. Życie, życie...

A może by tak zacząć zawsze od siebie, od spojrzenia na siebie, na swój dzień, na swoje w tym dniu kroki i kroczki. A nie od innych, od kolegi, od sąsiada, od szejki. Czy jest to możliwe? Czy człowiek może zacząć od siebie? Byłoby to wszak sprzeczne z jego naturą, z jego całą konstrukcją psychologiczną. Bo prawdę powiedziawszy, człowiek jest istotą zarozumiałą. Dlatego wstaje lewą nogą...

TOMASZ JERKO

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Czy student może być badaczem?

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. BOLESŁAWEM WOJCIECHOWICZEM, REKTOREM POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ.

— Nadmiar statystyki nuży. Ale jej przy-słowiowe dwa łki czasem mogą przyprawić o zawrót głowy. Oto w ośmiu poznańskich uczelniach studiuje czterdzieści pięć tysięcy osób. Toż to — twierdzą entuzjaści manipulowania cyframi — między innymi ogromny potencjał badawczy. Gdyby wszyscy studenci zostali włączeni do realizacji badań naukowych...

—...mielibyśmy z pewnością więcej kłopotów niż korzyści, nawet jeśli taki zamiar zyskał kiedyś organizacyjne szanse powodzenia. Co nie oznacza, że jestem przeciwnikiem — jak my to nazywamy — jedności dydaktyki (czyli nauczania) i badań naukowych. Przeciwnie. Powiązanie studiów z badaniami naukowymi, a więc wychowanie studentów przez pracę twórczą, przynosi rozmaite profity.

— Spróbujmy je wymienić...

— Zaczę od stwierdzenia, że włączanie studentów do realizacji badań naukowych pozwala nauczycielowi akademickiemu w bezpo-srednim obcowaniu kształtować postawy społeczne, moralne i polityczne młodych ludzi. Proces taki wyzwala współzawodnictwo, dopinguje „obie strony” do lepszej pracy. Studia stają się żywe, ciekawe i twórcze, rozwijają także poczucie wartości i szacunek dla pracy. Uzyskujemy ponadto możliwość „produkcji” dla potrzeb nauki i uczelni nowocześnie myślącego zastępu młodej kadry naukowej, złożonej z ludzi świeżych, pozbawionych kompleksów.

— A więc — pozornie chyba — same korzyści. Jak pan profesor ocenia poziom prac wykonywanych przez studentów?

— Otóż to. Opinie w tej sprawie są kontrowersyjne, bo też istnieje szereg warunków ograniczających włączanie wszystkich do badań naukowych. Bądźmy realistami: student musi być do pracy naukowej właściwie przygotowany, a sama praca — właściwie zorganizowana. W ubiegłym roku akademickim w realizacji procesu naukowo-badawczego uczestniczyło w Politechnice Poznańskiej około dwustu trzydziestu studentów, nie licząc członków studenckich kół naukowych, które mają przecież nieco inne zadania.

— To niewiele, zważywszy, że kierowana przez pana uczelnia kształci prawie osiem tysięcy osób...

— Moim zdaniem w pracach naukowych instytutów mogą brać udział niektórzy studenci piątego i czwartego roku, a tylko w szczególnych przypadkach z roku trzeciego, w ramach przewidzianych programem ćwiczeń. Rodzaj i poziom tych prac winny być ponadto starannie przemyślane. Rzecz przecież w tym, by — powiem po prostu — na przykład dom się nie zawalił, a nie w tworzeniu optymistycznej statystyki. Student może więc wykony-

wać prace rozpoznawcze, takie jak przegląd literatury i analiza stanu wiedzy w określonej dziedzinie, pomocnicze prace techniczne i inżynierskie, obliczeniowe i w zakresie opracowywania wyników badań oraz zadania koncepcyjne, na przykład związane z konstrukcją stanowisk i opracowywaniem metod badawczych.

— Sądę, że zgłaszany często postulat podniesienia jakości trzeba odnosić nie tylko do gospodarki, lecz także do procesu nauczania. Choćby dlatego, że — jak się to często słyszy — przygotowanie absolwentów uczelni technicznych do wykonywania pracy zawodowej jest nadal nie najlepsze, co wydłuża proces adaptacji w miejscu zatrudnienia oraz ogranicza udział ludzi z dyplomami, a więc w końcu specjalistów, w rozwiązywaniu różnych technicznych i organizacyjnych problemów ich przedsięwzięć. Jak więc można poszerzyć udział studentów w pracach naukowo-badawczych, jak objąć nim więcej osób?

— Doświadczenie uczy, że na nic się tu przydają zarządzenia, mające na celu administracyjne załatwienie sprawy. Muszą być spełnione określone warunki. Pierwszy: instytut powinien posiadać możliwie szczegółowy, wieloletni plan badań naukowych, uwzględniający udział studentów w badaniach. Trzeba po prostu wiedzieć, co można powierzyć adeptom. W Politechnice Poznańskiej trwają właśnie prace nad przygotowaniem takich planów, w których zasadniczą rolę odgrywają tak zwane oferty-wnioski. Warunek drugi: instytut musi posiadać dostatecznie liczną kadrę samodzielnych pracowników naukowych, bowiem powierzenie opieki nad studentami tylko asystentom i adiunktom (zajętym przygotowywaniem własnych prac doktorskich i habilitacyjnych) nie przynosi pożądanego rezultatu. Warunek trzeci to warsztat pracy — aparatura, pomieszczenia laboratoryjne. Studenci powinni wykonywać swoje prace podobnie jak w przemysle, czyli w uczelni, a nie w domu — taka jest więc odpowiedź na pytanie, dlaczego niewielki procent młodzieży bierze w Politechnice udział w badaniach. I wreszcie ostatni istotny warunek: programy studiów muszą zapewnić wystarczające przygotowanie studentów do udziału w pracy twórczej. Obecnie realizowane programy nie spełniają tego warunku.

— Nadzieja więc między innymi w nowych programach. A także w lokalizowaniu zakładów dydaktycznych w ośrodkach badawczo-rozwojowych przedsiębiorstw. Politechnika Poznańska zawiązała się w ten sposób z „Wierpofamą”, „Pometem”, „Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych”, gdzie studenci uczestniczą w zajęciach laboratoryjnych, nie tylko jako obserwatorzy.

Rozmawiał ZYGMUNT ROLA

Folklor na scenie



Tak tańczy ludowy zespół artystyczny z Rogaszyc w gminie Ostrzeszów (Kaliskie).

Fot. — R. Królak

Tę, że jesteśmy krajem lu-dzi kształcących się, wi-dać nie tylko na trans-parentach i plakatach. Czyta-jący w pociągach, wertujący podręczniki w tramwajach, wkuwający w parkach: dzie-siątki ogłoszeń o udzielaniu korepetycji, których wszakże społeczna wartość jest, delikatnie mówiąc, dyskusyjna. Ale sposobów zdobywania i utrwa-lania wiedzy są dziesiątki. Szkoły, uczelnie, kursy dosko-naleń zawodowego, telewi-zja.

Wszędzie tam, gdzie żadna z tych form kształcenia lu-dziom nie odpowiada, pojawia-ją się uniwersytety robotni-cze, działające już 22 lata. Ale nie tylko to określa szczegól-ną ich rolę w systemie kształ-cenia ustawicznego.

Uczyć tego, co najpotrzebniejsze

Wojewódzki Uniwersytet Ro-botniczy w Poznaniu powstał w 1962 roku, a więc wtedy, gdy zapotrzebowanie na po-za-szkolne możliwości kształcenia się było największe. Na po-czątku dominowały kursy przygotowujące do podjęcia nauki w szkołach dla pracują-cych, które w Poznaniu nie mogły przyjąć wszystkich kan-dydatów do klas pierwszych. Na przykład w rok po powo-staniu WUR-u, czekając na wolne miejsca w szkołach, za-jęte przez wyż demograficzny, ukończyło zajęcia w uniwersytecie robotniczym 160 pozna-niaków.

W tamtych latach z powija-ków wychodziła telewizja. Uniwersytet Robotniczy zorga-nizował więc natychmiast kur-sy naprawy telewizorów; nie-co później placze korepetycji (udzielanych niekiedy przez osoby zupełnie przypadkowe), poznański UR przeciwstawił organizowane przez siebie kur-sy przedmiotowe; po paru la-tach sporo osób pracujących chciało rozpocząć studia, więc UR zajął się organizowaniem dla nich zajęć, przygotowują-cych do egzaminów wstęp-nych.

Niedawno potrzeba zrodziła kolejne inicjatywy — przygo-towanie do egzaminów dla kandydatów na mistrzów dy-plomowanych. Takich i podob-nych przykładów można by przytoczyć dziesiątki, już te wystarczy, wszakże, by ukazać specyfikę uniwersytetów ro-botniczych: ich elastyczność i szybkość reagowania na kon-kretne, aktualne potrzeby. Nie-jest to zaleta jedyna.

W Poznaniu i miastach sąsiednich

Kiedy z dyrektorem poznań-skiego WUR-u, Wiesławem Ochotnym próbujemy określić, na czym polega istota działal-ności uniwersytetów robotni-czych ZSMP, statystyka daje znać o sobie co chwila.

Poznańska placówka — to cztery ośrodki kształcenia kur-sowego w Poznaniu, punkty kursowe w HCP, „Energopo-lu”, Politechnice Poznańskiej i Zakładzie Usług Socjalno-

Uniwersytety Robotnicze ZSMP

Własnymi drogami po peryferiach oświaty

Bytówach Poznańskiego Zjed-roczenia Budownictwa oraz agencji we Wrześni, Zaniemy-sławie i Komornikach; Ośrodek Szkolenia Kierowców oraz Ośrodek Oświaty Rolniczej z punktami kursowymi w Bro-dnicy, Kołaczku i Manieczkach; 5 filii we wszystkich dzielnicach Poznania oraz w Szamotułach i Nowym Tomy-sławie; rejonowy UR w Gnieźnie z ośrodkami w tamtejszym Li-ceum Medycznym i „Zrembie” oraz punktami w „Polanii”, „Spomaszu” i „Polmo”; uni-wersytety robotnicze w Śre-mie, Obornikach, Środzie i Grodzisku.

We wszystkich tych placów-kach kształceniem zajmowało się w ubiegłym roku 365 osób — od pracowników uczelni, poprzez nauczycieli różnych szkół, po instruktorów zawo-du. Wśród kursów przeważa-ja: przygotowujące do egzami-nów wstępnych, językowe, pod-noszące kwalifikacje w prze-myśle i rolnictwie. I jeszcze jedno. Działając tam, gdzie nie ma placówek doskonalenia zawodowego, WUR pobiera znikome opłaty, mimo iż jest przedsiębiorstwem na własn-ym rozrachunku. Ale w odróżnieniu od innych nie jest nastawiony na zysk.

W stronę kultury dla wszystkich

Kursy o charakterze zawo-dowym i ogólnokształcącym — to wprawdzie spora, ale jed-nak tylko część statuto-nych powinności uniwersyte-tów robotniczych. Jako wyspe cjalizowane agencji Związku Socjalistycznej Młodzieży Pol-skiej mają też swój udział w działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży pra-cującej. Studia wiedzy o par-tii, koła zainteresowań społec-no-politycznych, szkolenia aktywu organizacji młodzieżo-wych, wszechśnie społeczno-polityczne zajmują w działal-ności UR miejsce szczególnie istotne.

Wielkopolskie uniwersytety robotnicze ZSMP w minio-nych latach powiększyły sferę swych zainteresowań o spra-wy związane z większym niż dotychczas, aktywnym udziałem młodych w kulturze. W minionym roku zorganizowano na przykład kursy tańca to-warzyskiego (m. in. w Kali-szu), kursy fotograficzne i fil-mowe (w Poznaniu), studium wiedzy o kulturze oraz kurs dla organizatorów imprez kul-turalnych (m. in. w Lesznie).

Na tegorocznym Forum Kultury Robotniczej w Płocku poznański WUR otrzymał dy-plom Ministra Kultury i Sztu-

ki za szczególne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury w środowisku robotniczym. Wy-różnia się on w kraju przede wszystkim propagowaniem fil-mu i teatru, a także imprez, jak „Młodzieżowe premiery miesiąca”, „Z filmem na ty”, „Dekady filmów społeczno-po-litycznych”, „Przebieg filmów młodzieżowych” — to już sta-łe propozycje utrwalone w ka-leNDARZACH młodzieży. Ona też przede wszystkim uczestniczy we wzorowo prowadzonej dla-lności dyskusyjnych klubów filmowych poznańskiego WUR-u.

Nim wykształci się kosmonautów

Niekiedy, jak w przysłowiu o górze, która idzie do Maho-meta, WUR sam ze swymi propozycjami zjawia się w miejscu zamieszkania, szcze-gólnie w hotelach robotni-czych; przeważnie w tych, w których mieszkają budowlani. Dlaczego tam? A dlaczego nie, skoro w ubiegłym roku z kur-sów fotografowania, filmowa-nia, wychowania plastycznego, rękodzieła artystycznego, z za-jęć w klubach wiedzy o teatrze i filmie, wszechnicach itp. uczestniczyło 680 osób, 10-katorów hoteli robotniczych?

Te liczne skupiska są naj-bardziej chłonne, a tworzący je — własną aktywnością, wy-pelniają ramowe założenia działalności uniwersytetów ro-botniczych. Zgromadzone tam doświadczenia przydadzą się w działalności na poznańskich osiedlach mieszkaniowych, do-kąd WUR się wybiera w naj-bliższym czasie.

Pobieżne spojrzenie na dzia-łalność poznańskiego Univer-sytetu Robotniczego ukazuje zmiany, które dokonują się w jego działalności: od kształce-nia do szeroko podjętej popu-laryzacji i kształtowania za-interesowań. Przed kilkunastu laty poznański WUR zaczął chodzić drogami własnych zainteresowań, wiodącymi do oświaty pozaszkolnej.

Może to właśnie, iż nie jest kopią żadnej z zajmujących się kształceniem placówek, lecz je uzupełnia — stanowi o jego istnieniu? Myślę, że je-żeli zrodziłyby się taka potrze-ba, to WUR podjąłby się na-wet kształcenia... kosmonau-tów.

Ale do masowych lotów kos-micznych jeszcze daleko, więc na razie zajmuje się tym, co teraz uważa za najważniejsze — udzielaniem pomocy w zdo-bywaniu i uzupełnianiu wie-dzy, nie tylko młodym.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

W czasach współczesnych Mickiewiczowi „Pan Ta-deusz” rozchodził się w na-kładzie najwyższej 500 egzemplarzy rocznie. I to był bestseller! Dziś mimo milionowych wznawień „Pa-na Tadeusza” w księgarniach nie ma. Gdyby jednak wszyscy współ-cześnie rzeźbiarze przestali nagle pracować, obeszłoby to kilkakset osób. Tzw. dobra kulturalne są powszechnie dostępne. W tym sensie, że każdy może wejść do sali wystawowej czy na koncert. Gorzej natomiast ma się sprawa z dostępnością w sensie rozumie-nia prezentowanych w nich dzieł. Z interesujących badań W. Pie-lasińskiej wynika, że 85 procent uczniów szkół zawodowych i śre-dnich siebie samych uważa za wyrocznie: z czego i w jakim za-kresie korzystać. Nie pomagają rodzice i nauczyciele. Efekt jest taki, że młodzieżowe upodobania

niezmiennie od lat tkwią w dzie-więtnastowiecznej konwencji rea-listycznej. Jeżeli dodamy do tego obserwację, że w miarę dorasta-nia potrzeba kontaktu ze sztuką, nie różnie, łatwo zrozumieć, dla-czego los współczesnej rzeźby obchodzi jedynie małą grupkę zainteresowanych. Trudno intere-sować się czymś, czego się nie roz-umie. Młodzież i nie tylko mło-dzież woli kulturę masową — łat-wą, lekką i przyjemną w odbio-rze, tylko że ujednoliciąca gusty (z ostatnich badań np. wynika, że bardzo wzrasta popularność fil-mu, a architektury — zmalała nie-mal do zera) i sposoby zachowa-nia (dzisiaj zbiórka harcerska i po-siedzenie rady zakładowej wy-głądają tak samo).

Twórcy dziesięciolecia mieli przed sobą bardzo trudne zadanie. Ideaty wychowania socjali-stycznego zakładają przecież

Uczestnictwo w kulturze

Muzy w szkole

wszechstronny rozwój człowieka, a więc również kształtowanie wrażliwości estetycznych, przygo-towanie nie tylko do odbioru, ale również do umiejętnej selekcji dóbr określanych mianem kulta-ralnych. Szkoła wprowadzić nie jest najważniejszym miejscem kształ-cenia estetycznego, ale jest to je-dyne miejsce, gdzie można nau-czyć sztuki dokonywania wyboru w tej dziedzinie. Do tego jednak, jak wiadomo, potrzebny jest określony zasób wiedzy.

Pierwotnie zamierzano więc stworzyć nowy przedmiot: kulturę w społeczeństwie. Projekt jednak

upadł, ponieważ nie mamy na ra-zie tradycji w nauczaniu tego przedmiotu, nie było jasnej kon-cepcji, kto i z jakim przygotowaniem, a także jakimi metodami miałby ten przedmiot wykladać. Co ciekawe, młodzież również uznała nowy przedmiot za zbędny, chociaż chętnie chodziłaby wspólnie do teatru, kina czy na koncert oraz spotykała się z arty-stami.

Wiedza o kulturze znalazła się więc w programie wielu przed-miotów. Przy czym nie jest to tyl-ko estetyka (czyli wiedza o lite-raturze, teatrze, filmie, prasie, ra-

diu, telewizji — w programie języka polskiego, plastyce — w programie plastyki i muzyce — w programie muzyki). Na lek-cjach historii młodzież bę-dzie bowiem poznawać kul-turę materialną i intelektualną, a na zajęciach z pracy-techniki — kulturę techniczną i pracy.

Czterdziestoosobowy zespół spe-cjalistów opracowujący program języka polskiego musiał, jak widać, dodać do tradycyjnej nauki o ję-zyku i literaturze nowe dziedziny, rozszerzyć wiedzę o poezji i pro-zie, współczesnej, wprowadzić sylwetki nowych twórców. I wszy-sko to zmieścić w czasie siedmiu lat (odliczamy nauczanie począt-kowe). W młodszych klasach kształcenie literackie i kulturalne jest połączone i obejmuje cztery wielkie kategorie tematyczne. Pier-wszy spośród nich — to książki i filmy o sprawach niezwykłych, a

więc baśnie w IV klasie, legendy i mity w V klasie, przygoda i fan-tastyka w VI klasie (m. in. „Przygody Sherlocka Holmesa”). Drugi obejmuje różne gatunki z polskiej literatury (Mickiewicz i Słowacki już w klasie IV!). Trzeci dotyczy twórców kultury, a czwar-ty współczesnych utworów dla dzieci i młodzieży. Nie są to tylko utwory literackie. Program zale-ca filmy (od „Królewnej Snieżki” Disneya po „W samo południe”), audycje telewizyjne i radiowe.

Już od siódmej klasy kształce-nie kulturalne i literackie będzie się odbywało oddzielnie. W tym punkcie twórcy programu chcieli zostać wierni tradycji literackości naszej kultury, jako osobliwości światowej, którą należy pielęgnować. Wprowadza się więc dzieła w układzie chronologicznym — od

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Przygotowanie do zawodu



Płocka „Petrochemia”, jak wiele dużych zakładów przemysłowych, ma swoją szkołę przygotowującą młodzież do pracy. Działa tu Zespół Szkół Zawodowych, w którym uczniowie zdobywają zawód chemika i operatora urządzeń chemicznych, stając się wykwalifikowaną kadrą Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych.

Na zdjęciu: podczas lekcji chemii.

CAF — fot. Sokolowski

Co trzecia nowa spółdzielnia produkcyjna powstała jest ostatnio z inicjatywy młodych rolników lub przy ich czynnym udziale, również co czwarte — płate gospodarstwo specjalistyczne jest prowadzone przez młodych, przeważnie przez młode małżeństwa.

Biadając nad starzeniem się wsi — jest to rzeczywistość problem dla kraju, choć często oceniany przesadnie — nie doceniano i chyba nadal nie dostrzega się dostatecznie towarzyszącego temu starzeniu procesu napływu do rolnictwa, do gospodarstw indywidualnych, młodych, dynamicznych sił, stanowiących ważny napęd postępu gospodarczego i społecznego na wsi. Wzrost liczby i znaczenia młodych rolników jest rezultatem polityki rolnej, która sprawiła, że prowadzenie indywidualnego gospodarstwa rolnego stało się opłacalne, ułatwiane coraz bardziej techniką (choć z tym bywa jeszcze w praktyce bardzo różnie), rokujące podnoszenie dochodów, dobra i pewną perspektywę życiową.

W ostatnich latach na wsi upowszechniło się już przekonanie, iż postęp pojawiający się przede wszystkim w specja-

Na ojcowskim gospodarstwie

Do czego dążą?

lizacji i kooperacji jest bardzo opłacalny.

Bezsporny jest w każdym razie fakt, że co roku 100 — 150 tysięcy młodych przejmując gospodarstwa ojców i uważa je za tak samo dobry warsztat pracy — często nawet za lepszy — jak praca w mieście. Wielu mówi wręcz z przekonaniem, że na wsi w gospodarstwie można żyć dużo lepiej niż w mieście. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy młodzi przejmując gospodarstwa dobrze prosperujące lub przynajmniej na dające się do postawienia ich na dobrym poziomie.

Motywy decyzji o przejęciu gospodarstwa ojcowskiego jest przede wszystkim niezależność tej pracy, możliwość jej ulepszenia i ułatwienia, perspektywa poprawy standardu życiowego. Motywy te bardzo u młodych silne i dynamiczne, działają właśnie mocno na wprowadzanie zmian w strukturze produkcji i stosowanie techniki, na specjalizację i kooperację aż do tworzenia spółdzielni produkcyjnych włącznie.

Wszystko to jest rezultatem do kładnej kalkulacji. Młody rolnik chce oczywiście pracować wydajnie dla większych dochodów, ale — co usilnie podkreśla — nie chce pracować tak ciężko, jak ojciec. Chce mieć wolny czas na przeczytanie książki — nie tylko rolniczej — na kino lub teatr, na wycieczkę turystyczną krajową lub zagraniczną.

Młodzi rolnicy z racji swoich dynamicznych dążeń są za zwyczaj na swoim terenie czynnymi członkami, a nawet aktywistami partii, ZSL, kolekt rolniczych, spółdzielczości wiejskiej i innych organizacji. Młodzi działają w kołach ZSMP, przy których tworzone są Kluby Młodych Rolników. Wydaje się jednak, że młodzi rolnicy nie znajdują jeszcze na wsi szerokiej możliwości zastosowania swej wiedzy fachowej i inicjatywy. Ich rola i znaczenie mogłyby być znacznie większe, gdyby bardziej stawiano na nich jako na tych, którzy wnoszą postęp w rolnictwie i w życiu środowiska.

Wiele mają tu do zrobienia władze gminne i wojewódzkie, które powinny lepiej znać i zaspokajać

potrzeby młodych rolników, zwłaszcza w pierwszych latach po przejęciu ojcowskiego gospodarstwa, gdy zapoczątkowują w nim większe zmiany, powinny otoczyć ich opieką przy przydziale środków produkcji i w załatwianiu ich spraw. Tymczasem jeszcze samo przejmowanie ojcowskiego gospodarstwa wymaga zbyt wielu czasochłonnych formalności i zabiegów. Może celowe byłoby opracowanie, np. z inicjatywą ZSMP, Karty Młodego Rolnika, zawierającej uzasadnione uprawnienia i przywileje, torujące drogę ich postępowym dążeniom i umacniające ich oddziaływanie na wieś.

Młodzi rolnicy na ogół głośniejsi niż starsi krytykują niedociągnięcia, a często wręcz skandale, w szeroko pojmowanej obsłudze rolnictwa, buntują się przeciwko nieprawidłowościom. Niewielką skuteczność tej krytyki sprawia jednak, że z czasem ulegają istniejącemu układowi. Byłoby z pewnością inaczej, z korzyścią nie tylko dla nich, gdyby czuli za sobą większe poparcie i pomoc tych, którzy do ich udzielania są szczególnie powołani.

JERZY OLBRYCHT

Akademickie praktyki robotnicze

Wychowują przez pracę

Studenty praktyki robotnicze są jedną z wielu form wakacyjnego zarobkowania studentów, o tyle odmienna od pozostałych, że obowiązkowa i obejmująca studentów roku „zerowego”, czyli rozpoczynających studia. Praktyki te są okazją do zapoznania się z problemami życia społeczno-gospodarczego kraju, do bezpośrednich kontaktów ze środowiskami robotniczymi i wiejskimi. Niezwykle cenne jest także miejsce pracy po studiach.

Ze względów wychowawczych najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie do pracy. Jeżeli praca nie jest rzeczywistością użyteczną i potrzebną, trudno mówić o pozytywnych wynikach. Dla młodzieży istotną sprawą są zarobki, czasem dosyć wysokie. Nie zawsze pamięta się, że i one stanowią istotny instrument wychowawczy. Dobrze, jeśli studenci pracują na akord, wówczas wiadomo: ile zapracuje, tyle mam.

Wymogi stawiane przedsiębiorstwom zatrudniającym studentów są niewspółmierne do korzyści płynących z pracy tych młodych ludzi. Z dziesięcioletnich doświadczeń wynika, że praktyki studenckie przydają się szczególnie w przemśle rolno-spożywczym, budowlanym, leśnictwie.

Dla uczelni i dla studentów nie bez znaczenia jest właściwe zagospodarowanie czasu po pracy. Hufce te coraz częściej stanowią odpowiednik przyszłej „grupy wiejskiej” określonego kierunku studiów. W większości tegorocznych hufców poznańskich uczelni spełniona została za sada, że ich komendantami winni być przyszły opiekunowie na pierwszym roku studiów. Zorganizowane w ten sposób hufce służą nie tylko integracji studentów, ale stwarzają możliwość przekazania im wiadomości dotyczących charakteru i przebiegu studiów.

Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, który jest współorganizatorem praktyk, zajmuje się głównie ich programem pozaprogramowym, na który obok działalności adaptacyjno-informacyjnej składają się prace ideowo-polityczne. Organizowane są spotkania z przedstawicielami wydziałowych i uczelnianych rad SZSP, uczelnianej organizacji partyjnej, aktywnym młodzieżowym zakładem pracy. Przekazywane i omawiane są na nich treści dotyczące studiów, problemów życia społeczno-gospodarczego regionu i kraju. Tę latą ogółem w hufcach pracowało 5000 studentów poznańskich uczelni. Rozdziałem ich między zakłady pracy oraz przebiegiem praktyk zajmował się zespół wojewódzki, którego sekretariat mieścił się w Zarządzie Wojewódzkim SZSP.

Staraliśmy się jak najszerszej zaprezentować nowym kolegom-studentom młodym Eugeniusz Skwarcewicz — dorobek kół naukowych, kulturalnych, turystycznych, sportu, aby zachęcić do przyszłego współdziałania z nami we wszystkich dziedzinach. Na początku praktyk każdy otrzymał deklarację SZSP, aby w ciągu miesiąca mógł się zapoznać z celami pracy naszej organizacji i podjąć decyzję o wstąpieniu do niej. Dla najaktywniejszych członków samorządów organizowaliśmy 2-3-dniowe obozy adaptacyjne, na których mogliśmy przekazać nieco więcej informacji o pracy w SZSP. Z obozów skorzystało około 800 studentów. Sądzimy, że z tej właśnie grupy rekrutować się będzie aktyw SZSP na pierwszych latach studiów.

Kontakty między uczelniami a zakładami pracy są niekiedy wieloletnie. Jeśli partner sprawdził się, wtedy umowa zostaje odnowiona. Uczelnie najchętniej kierują studentów do pracy zgodnej z kierunkiem studiów. Pod tym względem tradycyjnie najmniej kłopotów miała A-

kademia Medyczna (jej przyszli słuchacze znaleźli zatrudnienie w szpitalach Poznania i Gniezna). W gorszej sytuacji był Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ale i ta uczelnia miała wypróbowanych partnerów: poznańską Polę, Pollenę-Lechicę, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie, Turku, Kaliszu, Lwówku, a także przedsiębiorstwa budowlane w Poznaniu. W Zakładach Sadowniczych PGR Czarniejewo. Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie, w placówkach WSS „Społem” pracowały studenci Akademii Ekonomicznej, a na rzecz własnej uczelni w ośrodku pełnego wypoczynkowego w Skokach — studenci PWSSP. Młodzież z AWF obsługiwała gości Międzynarodowego Hotelu Studenckiego.

W tym roku nie mieliśmy żadnych kłopotów z pracodawcami — mówi pełno młocni rektora do spraw praktyk robotniczych w Politechnice Poznańskiej — dr Ryszard Grabiński. Najlepsze warunki pracy, dobre zarobki były w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie. Studenci pracowali tam w osobnych brygadach, co ich bardzo dopinowało, bo nie chcieli być gorsi od reszty zalogi. Z kolei w poznańskim „Metalplacie” do wiodem dużego zaufania do młodzieży było powierzenie jej obsługi maszyn sterowanych numerycznie. Współpracowaliśmy z zakładowymi kołami ZSMP, organizując wspólnie imprezy i czynny sport.

Dr Janusz Remi z Akademii Rolniczej również nie ukrywa zadowolenia. 80 procent młodzieży zatrudniono w PGR-ach, wiele hufców w leśnictwie, przemyśle drzewnym i przetwórstwie warzyw, m. in. w Zakładach Ogrodniczo-Pszczelarskich w Lwówku, na poznańskich budowlach PPB „Północ” i „Centrum”. Kilka hufców AR pracowało przy budowanym przez uczelnię arboretum koło Murowanej Gośliny oraz w nadleśnictwie Sobibór.

Jak widać — praktyki studenckie przynoszą nie tylko określone rezultaty w pracy wychowawczej, ale również i w gospodarce.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Z życia wzięte

Kiedy fair a kiedy play

Fair play? Ujmującą zasadą życiową, za którą na przykład w sporcie otrzymuje się medale i nagrody. Ale w sporcie jak w życiu — niekiedy trudno określić co jest fair, a co jedynie play.

Mistrzostwa świata na żużlu. W połowie zawodów stało się jasne, że aby jeden z reprezentantów Polski — Zenon Plech zajął miejsce na najwyższym podium, inny — Edward Jancarz — musi mu pomóc. E. Jancarz, startujący w jednym biegu z Z. Pelchem, powinien puścić kolegę przodem, a jadącym z tyłu rywalem przeciągnąć żużlem po oczach. Takiemu to, sprzeczna z duchem sportowej rywalizacji, lecz praktykowana w indywidualnych zawodach, w których nie ma konieczności pod porządkowania własnych interesów interesem zespołu — wywołała u polskich zawodników rozterki natury moralnej. Ale tylko pozornie, bowiem gdy tylko wystartowali, wszyscy poszli normalnie: Plech do przodu, a Jancarz, jak polewaczka, walił po oczach rywala. Publiczność szalała z zachwytu. Nie tylko ciesząc się ze zwycięstwa Polaków, lecz przede wszystkim delectując się ich postawą — podziwu godnym koleżeństwem.

Po kilku żużlowych biegach wytworzyła się sytuacja taka sama. W jednym z wyścigów spotkało się dwóch Anglików — D. Jessup i M. Lee. Pierwszy nie miał żadnych szans; drugi — wygrywając ten wyścig — znakomite perspektywy nawet na mistrzostwo. Taśma w górę i oto Jessup wyskakuje do przodu jak rakietę, waląc żużlem po oczach... Mike'a Lee, aż się ten zakrzywił i minął linię mety jako ostatni. Paskudny jest ten Jessup. Sprawdźmy się jako sportowców, ale zachował się jak trzoda. Fe!

Przed paru laty obserwowałem zmagania o mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie. Przedziwne to były zawody. Oto w jednej kategorii wagowej występowało kilkunastu pięściarzy, z których każdy miał rzyty o mistrzowski tytuł. W innej było ich zaledwie dwóch.

W tym jeden tylko po to, by w ogóle odbył się „finał” w tej wadze. Szarfy mistrzowskie otrzymał więc zawodnik, którego w drodze do mistrzostwa objął inni i ten, który wystąpił tylko raz, z pełnym strachem przeciwnikiem. Ale niektórzy działacze sportowi mogli napiść w sprawozdaniach, że mistrzostwa okręgu rozegrano we wszystkich kategoriach wagowych. Wobec kogo jednak były to zawody fair play?

„Niech zwyciężają najlepsi!” — tymi słowami kończy się niemal każde otwarcie sportowej imprezy. I zwyciężają. Ale czy zawsze najlepsi? Oto wygrywa wyścig kolarz, którego koleday „dowieźli” do mety, czyniąc przed nim tłok, przez który mysz by się nie przedzłaznęła; czarnoskórego tenisistę Arthura Asha pokonuje Rumun Ilie Nastase, który nie kopat przeciwnika, nie bił, lecz zmusił go do zejścia z kortu słowami: „Dziwnie czarno mi dzisiaj przed oczyma”; szablista, któremu w eliminacjach koleday tak „spręparowali” przeciwnika, że teraz myśli tylko o mamusi; pływak, którego dziennikarze okrzyknęli zwycięzcą, zanim jeszcze wszedł do basenu.

O etyce w sporcie można w nieskończoność. Dramatyzm sportowych zmagowań wyznaczają nie tylko wydarzenia na boiskach, torach i arenach. Nie kiedy objawia się on również w sytuacjach wymagających moralnych rozstrzygnięć jeszcze przed zawodami, co w sporcie nie jest łatwe. Angielski żużlowiec — Jessup podjął decyzję zgodną z podstawową ideą sportu, która wymaga, by wygrywali najlepsi i tylko oni. Ale kto zaręczy, że chodziło mu jedynie o czystość sportowych zmagowań, a nie o kilka funtów nagrody za wygrany bieg? Pytanie o sportowe fair play rozbrzmiewa ciągle. Gdzie jednak i kiedy kończy się fair, a zaczyna jedynie play?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

*) Fair play — honorowa, zgodna z zasadami, lojalna, uczciwa gra (zwłaszcza w sporcie); traktowanie bezstronne, sprawiedliwe.

średniowiecza do współczesności. Nie znaczy to, że uczniowie ostatnich klas dziesięciolatki będą się uczyć historii literatury czy teatru. Twórcą programu chodzilo raczej o to, aby rozumieli dzieło i umieli widać je z epoką, w której powstało.

Już od siódmej klasy uczniowie oprócz obowiązkowych lektur będą musieli obejrzeć obowiązkowo około dwudziestu filmów. W szóstej klasie należą do nich: „Tron wie król” — Kurosawy lub „Romeo i Julia” Zeffirello, „Aleksander Newski” Eisensteina, „Elektra” Cacoyannisa, „Hubal” Poręby i „Siódma pieczęć” Bergmana. A więc nie tylko filmy ilustrujące wybitne utwory literackie. W szkolnej filmotece znajdzie się około siedemdziesięciu pozycji (bardzo obszerna jest bowiem lista dzieł do wyboru dla polonisty). Przewidziano również korzysta-

nie z płytotece na zajęciach muzycznych klas od I do VII (tłok długo uczniowie będą chodzili na zajęcia z muzyki i plastyki). Są już płyty dla III klasy. Zajęcia z muzyki i plastyki — to nie tylko okazja do własnej twórczości i możliwość popatrzenia i posłuchania tego, co zasługuje na uwagę. Programy obejmują również podstawy historii sztuki i teorii muzyki.

A więc koncepcja wychowania kulturalnego w dziesięciolatce bierze się z założenia, że swobodna wypowiedź artystyczna i poznanie sztuki — to jedność, którą można i należy realizować z dziećmi i młodzieżą w różnym wieku. Bo też możliwości własnej wypowiedzi nie ograniczają się do muzyki i plastyki. W programie języka polskiego wiele jest takich możliwości: gry, przedstawienia, pisanie, adaptacje, scenariusze. I na lekcjach, i w czasie za-

jęć fakultatywnych, obowiązujących już od szóstej klasy.

Oczywiście, można programów szkolnego przygotowywania do uczestniczenia w kulturze to i owo zarzucić. Dlaczego na przykład wybitne dzieła światowej literatury znajdują się wśród lektur uzupełniających, albo dlaczego najnowsze kierunki literackie traktuje się zupełnie marginalnie? Za wcześnie jednak na te zarzuty, jako że to, o czym się będzie mówiło w ostatnich klasach, zostanie ostatecznie ustalone na dwa lata przed powszechnym wprowadzeniem reformy, kiedy będzie już wiadomo, co dalej.

W każdym razie programy, chociaż obszerne, są na pewno atrakcyjne. Czas, by je zrealizować.

BARBARA ŻYŁKIEWICZ



— Właśnie pod tym sklepem pokłóciłem się z poprzednim narzeczoną.

WOJEWODZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu

ZATRUDNI:
w służbie nadzoru ruchu
DYSPOZYTORÓW

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 18 — 50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe,
- dobry stan zdrowia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

- Dział Spraw Osobowych, ul. Głogowska 131, telefona 612 41 wewn. 32 lub
- Dział Nadzoru Ruchu, ul. Krauthofera 18, telefon 66-58-69.

3304-K1



Nauka

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kształcenia technicznych oraz kosztorysowania przyjmujemy. Szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata” 81-133 Kraków ul. Sosnowskiego 3 (przebieżenie ul. Siemiradzkiego).

Sprzedaz

Mahon ciety i krzaki — sprzedaje. Wł. Lewandowski. Bogucin — Poznań 10, Wrzeszowa 10. 499g

Encyklopedie 4-tomowa sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 509g.

Mahon ciety, mebleścianke młodzieżowa „Łask” sprzedam. Klonowa 7, tel. 32-17-46. 504g

Drzewka brzościwioze sprzedam. Runk, Leszno, Słowiańska 61. 505g

Kozuch nowy damski, za granicą sprzedam, tel. 32-53-20 po godz. 16. 509g

Nadwozie Zastawy 1100 po wypadku sprzedam. Gołyszka 100 po godz. 15. 503g

Silnik do motorówki nowy 175 cm, 8 KM, obrabiania do drewna, telefon 633-35. 504g

Kalkulator Texas, nowy, Emili Plater 8. 507g

Palme sprzedam. Os. Lecha 111 m. 3, godz. 14-13. 508g

Sprzedam maszynę do pisania walizkową „Maria” 12”, rzutnik „Narecz”. Wrzeszowa, Harcerska 8, Hatas, tel. 335, godz. 7-15. 512g

Tunel foliowy 6x30, folie, druty, grzejniki, piec c.o. sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5120g.

Najnowszy album — disco dwupłytyowy Donny Summer. Grobla 29a m. 10. 513g

Krzewy róż sprzedam, tel. 516-30. 513g

Kozuch wysokiej pani sprzedam. Poznań, ul. Raszewska 33 m. 8. 520g

Suknie ślubną białą sprzedam, tel. 33-17-24, godz. 18-20. 520g

Konia 3-letniego sprzedam. Sierota, Giech 18 koło Nekli. 522g

Komplet tomików „Tygrysa” sprzedam. Poznań, ul. Kochanowskiego 11 m. 1. 525g

Wózek głęboki dla bliźniąt sprzedam. Górki 5. 527g

Prasowalnicę NRD, wełna szetlandzka, wózek NRD ze spacerówką sprzedam. Os. Bolesława Chrobrego 14 m. 13. 527g

Kozuch damski, jasny, mały rozmiar, Durski, Kordeckiego 22a, tel. 66-55-92. 531g

Uniwersalna domowa obrabianka do drewna UBDS-1 prod ZSRR sprzedam. Wiadomości: Kustrzyn Wlkp., tel. 409. 530g

Gablote wolnostojące, kwiaty doniczkowe sprzedam, tel. 22-05-41. 530g

Kalkulator programowalny Tekas Instruments TI 57, tel. 619-89. 533g

Sprzedam techniczno-fotografiki na dalszy chów. Edmund Małdy, Poznań — Połaniec, ul. Pajderskiego 32. 534g

Magnetofon M 2403S, stan idealny sprzedam, telefon 49-22-69. 5315g

20 g sygnet z brylantem 0,45 karat sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5382g.

Samochody

Sprzedam lub zamienię na mniejszy Volvo stary typ, w bardzo dobrym stanie, Poznań, Konałowski 20. 4391g

Silnik Trabanta 601 do remontu sprzedam, telefon 790-397, po godz. 16. 4443g

Trabanta 601, skuter Osa sprzedam, tel. 446-41, Fin dera 35 m. 1. 4961g

Dacie w dobrym stanie kupię. Tel. 203-412. 5135g

Samochód bagażowy Haco mag F-45, rocznik 1971 — sprzedam. Informacje Kolo, tel. 103-43. 5239g

Warszawę w idealnym stanie sprzedam. Poznań — Swierczewo, ul. Ułasy na 7. 5222g

Trabanta rocznik 1972 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Warszawska 82 m. 77 (Dzielnica Wolność 77). 5278g

Fiat 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam, tel. 468-51. 5274g

Fiat 125p, rocznik 1975 sprzedam. Wągrowiec, ul. Lipowa 21b m. 8, po godz. 17. 5373g

LoKale

Pokój wynajmę panom. Kunickiego 27. 4982g

Zamienię pokój z kuchnią c.o. we willi i piętro środkowe na takie samo lub kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4978g.

M-3 wiasnościowe pilnie sprzedam — Swarzędz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Poszukuję garażu w okolicy ul. Kossaka, telefon 623-67. 5043g

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem członkowie SM poszukuje pokoju na Dąb cu lub w okolicy. Oferty: Znojek, Poznań, ul. Łozowa 96 m. 12, tel. 675-881, wewn. 46 godz. 7-14. 5143g

Dwóch uczniów na pokój 30 m² w centrum przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5189g.

Zamienię M-3, Os. Kopernika na M-3, M-4 Os. Słowiańska (nowy metraż). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5187g.

Samodzielne spółdzielcze mieszkanie (kawalerka) z pełną opieką lekarską i wyżywieniem w domu „Za Falachronem” w Gdyni zamienię z rencistą lub emerytem na Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5215g.

Samotny, kulturalny czterdziolatek poszukuje niekropującego pokoju z używalnością łaźienki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5234g.

Bonin — mieszkanie 2-pokojowe 37 m², III piętro, winda, zamienię na 3-4-pokojowe, c.o. lub elektryczne, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5243g.

Lazarz — 3,5 pokoju, kuchnia, balkon, telefon, piec, IV ptr., zamienię na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5244g.

Zamienię mieszkanie koleżanę pokój, kuchnia, łaźnia, c.o. na równorzędne dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5292g.

Wynajmę przedsiębiorstwo gospodarki uspołecznionej parter domu jednorodzinnego z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe, pow. 60 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5319g.

Poszukuję M-2, M-3 na 5 lat, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5347g.

2-pokojowe mieszkanie, c.o., zamienię na równorzędne 3-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5351g.

Lubon — 2 pokoje, balkon, telefon, I ptr., spółdzielcze zamienię na wieksze bliźnię centrum. Może być stare budownictwo. Tel. 13-00-25. 5358g

Kawaler po studiach poszukuje małego, niekropującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5369g.

Garaż do wynajęcia na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5404g.

Poszukuję M-2, M-3 na 5 lat, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5347g.

2-pokojowe mieszkanie, c.o., zamienię na równorzędne 3-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5351g.

Lubon — 2 pokoje, balkon, telefon, I ptr., spółdzielcze zamienię na wieksze bliźnię centrum. Może być stare budownictwo. Tel. 13-00-25. 5358g

Kawaler po studiach poszukuje małego, niekropującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5369g.

Garaż do wynajęcia na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5404g.

Poszukuję M-2, M-3 na 5 lat, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5347g.

2-pokojowe mieszkanie, c.o., zamienię na równorzędne 3-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5351g.

Lubon — 2 pokoje, balkon, telefon, I ptr., spółdzielcze zamienię na wieksze bliźnię centrum. Może być stare budownictwo. Tel. 13-00-25. 5358g

Kawaler po studiach poszukuje małego, niekropującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5369g.

Garaż do wynajęcia na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5404g.

Poszukuję M-2, M-3 na 5 lat, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5347g.

2-pokojowe mieszkanie, c.o., zamienię na równorzędne 3-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5351g.

Lubon — 2 pokoje, balkon, telefon, I ptr., spółdzielcze zamienię na wieksze bliźnię centrum. Może być stare budownictwo. Tel. 13-00-25. 5358g

Kawaler po studiach poszukuje małego, niekropującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5369g.

Garaż do wynajęcia na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5404g.

Poznań! Połowe domu bliźniacze ze szklarnią 100 m² sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5937g.

Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie, Puszczykowie, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5830g.

Wzajem w dzierżawę gospodarstwo rolne od 2-4 ha, okolica gminy Swarzędz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5134g.

W Gnieźnie sprzedam okazynię działkę ogrodniczo-budowlaną o pow. 2400 m², Bolesław Ruchalski, Cotoń, 88-421 Lubcz. 4992g

Piętro domu wyłączonego z ogrodkiem sprzedam. Lewandowicz, Bzowa 10. 5052g

Działkę budowlaną w Poznaniu lub Luboniu kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5072g.

Działkę budowlaną kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5078g.

Szklarnie 1000 m² z mieszkaniami sprzedam. Leszno, tel. 24-39 (wieczorem). 4952g

Kupię działkę rekreacyjną nad jeziorem, lasem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5117g.

Kupię działkę budowlaną uzbudowaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5138g.

Działkę 0,5 ha uzbudowaną, blisko Poznania sprzedam. Może być w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Poznań, Raszewska 31B m. 2. 5843g

Sprzedam, wydzierżawię obiekt hodowlany, gmina Oborniki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5851g.

Kościół! Pół domu parterowego z ogrodem 600 m² na oranżerii okazyjnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5355g.

Dom jednorodzinny z 3,5 ha ziemi do 50 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5468g.

Dom jednorodzinny zabudowy szeregowy do wykończenia, dzielnica Grunwaldzka sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5560g.

Domek, ogródek, 3 pokoje, kuchnia w Częstochowie, blisko klasztoru zamienię na pokój z kuchnią, komfortowe własnościowe w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5897g.

Kupię mały leśny z ogrodkiem w Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5922g.

Sprzedam sad 0,5 ha, Tadeusz Samoląg, Smoląg, tel. 276. 5634g

Kupię działkę do 2500 m² chętnie z domkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5673g.

Dom z mieszkaniem i ogrodem, 1000 m² sprzedam. Pakość, Rynek 22. 5693g

Sprzedam działkę rekreacyjną o obszarze 0,17 ha położoną nad jeziorem w Kwieciech, woj. pilskie Romuald Medrowski 64-773 Rosko, ul. Pow. Wielkopolskich 68 tel. 15. 5711g

W Wirach działkę budowlaną 1000 m² sprzedam. Maciejewska, Łęczyca 52. 5433g

Suchy Las! Działkę 3800 m² opłotowaną, prąd, studnia, domek jednorodzinny, garaż, pomieszczenie na warsztat, stan surowy pod dachem sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5470g.

Poznań! Dom jednorodzinny z mieszkaniem, 500 m² ogród sprzedam. Informacje: Mieszkówko Jaroć, tel. 83. 5292g

Działkę budowlaną z poczetą budową i kompletnym materiałem w Nekli sprzedam. Wiadomości: Sierota, Giech 18. 5223g

Pilnie sprzedam dom z zabudowaniami, 3700 m² ziemi, Bolesław Krogulec, Binino, 64-560 Ostrowo. 5230g

Domek kupię. Może być do remontu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5289g.

Dom bliźniaczy, cały wolny, dzielnica Grunwaldzka sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5272g.

Posiadam Zuka, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5097g.

Posiadam garaż do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 376. 5743g

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkimi typami wykonuję szybko i solidnie specjalistycznym warsztatem ślusarskim. Komrad Chodź! Poznań, Smardzewska 17 przy Os. Kosmonautów. 5641g

Poszukuję odbiorców gotówkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5807g.

Wykonuję usługi: zakres — c.o., wod.-kan., gaz. Malinowski, tel. 79-01-52 4812g

Wynajmę garaż lub miejsce pod garaż na Osiedlu Kopernika lub Raszyn, tel. 598-26 godz. 9-19, po godz. 20 tel. 66-56-77. 4963g

Kwiaciarnie, sklepy 1001 drobiazgów, inne — atrakcyjne amfory, wazony do kwiatów polecam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5879g.

Matrymonialne

Panna technik, prowincja, 21-letnia, wysoka, niebrzydka, muzykalna, korpulentna, posiadająca ale ruchomości, posłubi wstępnym kawałkiem kawałki do lat 30. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4883g.

Emeryt rozwiedziony, oszczędności, bez nałogów, zobowiązań pozna panią z mieszkaniem do lat 57 z Poznania, okolice. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4893g.

Technik 170 cm, 56-letni, pozna niezależną, przystojną panią. Pożądanego mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4937g.

Pani z wyższym wykształceniem, mieszkaniem pozna panią do lat 45. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5137g.

Wdowa zrównoważona, wykształcona, na stanowisku, posiadająca mieszkanie w Poznaniu pozna os. na poważnie myślącego, wyższym wykształceniem, lat 53-58. Mile widziane zdjęcia (do zwrotu). Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5142g.

Wdowiec, niezależny, z mieszkaniem w Poznaniu pozna panią od 50-55 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5153g.

Studentka 22-letnia, ładna, pozna przystojnego, kulturalnego kawalera do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5389g.

Panna niebrzydka 30-letnia pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5378g.

37-letni rozwiedziony, wykształcenie zawodowe, pozna panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5383g.

Samotna niezależna pozna panią z wyższym lub średnim wykształceniem, lat 61-63. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5178g.

Panna wykształcenie średnie posiadająca mieszkanie pozna panią wykształconego do lat 46. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5290g.

Kawaler 25-letni technik wzrost 180 cm pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5299g.

Rencistka posiadająca oszczędności pozna sympatycznego emeryta. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5544g.

Poznań pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5434g.

Kawaler 30-letni, wzrost 178 cm, technik z mieszkaniem pozna panią w podobnym wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5556g.

Kawaler na stanowisku, sytuowany, bez nałogów pozna panią do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5665g.

Rozwiedziony 55-letni z wyższym wykształceniem pozna zgrabną panią poniżej 165, do lat 44. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5191g.

Wdowiec, emeryt, 65-letni, rzemieślnik, samochód, własny domek w Poznaniu, przystojny, bez nałogów, pragnie poznać wdowę do lat 65, bezdzietną, gospodarną, niepalącą, domatorkę, chętnie krawcową, finansowo niezależną lub pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5451g.

Kawaler 27-letni z zawodem, domator, z brakiem znajomości pozna pannę chętnie krawcową z uprawianiem, która pragnie prowadzić zakład krawiecki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5449g.

Kawaler 26-letni wzrost 170 wykształcenie zawodowe pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Kawaler 25-letni posiada jacy gospodarstwo pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5667g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Panna 30-letnia, wykształcenie średnie, mieszkanie pozna pana bez nałogów i zobowiązań do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5754g.

Uczciwego pana z samochodem do lat 45 pozna panią do 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5778g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Kawaler 27-letni z zawodem, domator, z brakiem znajomości pozna pannę chętnie krawcową z uprawianiem, która pragnie prowadzić zakład krawiecki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5449g.

Kawaler 26-letni wzrost 170 wykształcenie zawodowe pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Kawaler 25-letni posiada jacy gospodarstwo pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5667g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Panna 30-letnia, wykształcenie średnie, mieszkanie pozna pana bez nałogów i zobowiązań do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5754g.

Uczciwego pana z samochodem do lat 45 pozna panią do 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5778g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Kawaler 27-letni z zawodem, domator, z brakiem znajomości pozna pannę chętnie krawcową z uprawianiem, która pragnie prowadzić zakład krawiecki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5449g.

Kawaler 26-letni wzrost 170 wykształcenie zawodowe pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Kawaler 25-letni posiada jacy gospodarstwo pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5667g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Panna 30-letnia, wykształcenie średnie, mieszkanie pozna pana bez nałogów i zobowiązań do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5754g.

Uczciwego pana z samochodem do lat 45 pozna panią do 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5778g.

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, pozna odpowiednią skromną, niepalącą, chętnie wdowę do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka

Wielkopolski Uniwersytet Powszechny

organizuje 6-miesięczny

KURS DLA SEKRETAREK

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 69, telefon 593-71. 3452-K3

Praca

Ślusarz i rencista potrzebni do warsztatu ślusarskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8843g

Czeladnik krawiecki szuka pracy — miarówka (konfekcja). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8865g

Przyjmę pracowników do betoniarzy w Puszczykowo, ul. Rzędowa, inż. Gołębniak. 8783g

Przyjmę uczniów w naukę zawodu murarza — układanie płytek ściennych, terakoty, lastriko z możliwością ukończenia szkoły podstawowej, z zamieszaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 8899g.

Przyjmę tokarza. Luboń 3, ul. Puszkina 2, Dojazd autobusem 53 z Debrca, przy stankę przed Os. Lubońską. 9033g

Mężczyznę, kobietę przyjmę gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 8880g

Przyjmę czeladnika stolarskiego oraz ucznia do nauki zawodu. Jerzy Matuszak, Swarzędz, ul. Matejki 6. 14910

Młoda rencistka zatrudnię w ogrodnictwie natychmiast. Poznań — Górczyn, Kordeckiego 2 m. 32. 6535g

Mężczyzna przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8753g.

Nauka

Korepetycje z matematyki, Kozłowski, tel. 630-05 7334g

Korepetycje z matematyki. Gajda, tel. 468-80. 6379g

Angielski — lekcje, konwersacje, studentka Kuczyńska, tel. 67-19-24 po godz. 18. 6547g

Matematyka, chemia, fizyka, rosyjski, niemiecki, Toraszy, tel. 439-95. 7759g

Kupno

Wytnij! Zachowaj! Tu tylko skup najróżniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, meble, lampy, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, tyżki, kubki, talerzyki, cukiernice, szkatułki, najróżniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listowne: Umilskiego 7a m. 30 (Wilda) 7859g

Szybę przednią Zastawy 1100, Podolany, Augusta Cieszkowskiego 78. 7453g

Sprzedaż

Ciągnik Zetor K-23 po remoncie, samochód ciężarowy „Lublin” do remontu, Silnik Perkinsa, opryskiwacz ORC-700 sprzedam. Krystyna Beckowska 74-221, Kolon k Starogardu. 2592-K2

Nowy piec c.o. 2 m² sprzedam. Luboń 3, ul. Buczka 23. 4333gor

Piec c.o. 12 m² sprzedam. Grodzisk Wlkp., ul. Drzew 10 tel. 413. 14020

Kożuch damski sprzedam. Poznań, Włodkowska 2A po godz. 16. 8548g

Fiat 126 rocznik 1973 sprzedam. tel. 436-01 godz. 16-22. 7974g

Fiat 124 okazjennie sprzedam lub zamienię na Żuk 27 tel. 31-74. 7929g

Wózek glebokoci (texas) sprzedam. Górki 5. 4923g

Akordeon 120 basowy nowy, kożuch damski nowy — duży rozmiar. Telefon 202-996. 8733g

Ciągnik 4011 sprzedam. Drezdenko, Niepodległości 27B. 1407p

Samochody

Fiat 125p sprzedam, tel. 433-71 do godz. 17. 8992g

Fiat 125p 1300, listopad 1975 rok sprzedam, tel. 206-441 po godz. 17. 8517gpr

Zuka w dobrym stanie, silnik górnozaworowy — sprzedam. Gnieszno, ul. Wrzesińska 1 m. 2 1413p

Lokale

Rzeszów! M-2 spółdzielcze z telefonem w średnim, silnik, zamienię na podobny lub większe w Poznaniu. Oferty, tel. 67-49-99 8589gpr

Nieruchomości

Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Karol Brzeziński, Zacharzew, ul. Ziwirowa 21, gm. Ostrow. 1382p

Sprzedam lub wydzierżawię duży budynek mieszkalny z działką 0,5 ha. Atrakcyjna miejscowość — wśród jezior i lasów. Hubert Golek, Łytl Mokry 66-320 Trzciel. 1410p

Działkę 0,40 ha z planacją agrestu i prawem zabudowy przy Krzywiniu sprzedam. Czerwona Wieś 15. 1335p

Duży, piętrowy jednorodzinny dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem 864 m² sprzedam. Helena Szware 67-400 Wschowa, ul. Polna 21. 1397g

Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Stefan Kwiatkowski Ostrow Wlkp. Żółkiewskiego 28. 1331p

Dom dwupiętrowy i gospodarczy sprzedam. Karol Brzeziński, Zacharzew, ul. Wirowa 21 gm. Ostrow. 1332p

Wysoki parter domu sprzedam. Pleszew, tel. 22-663. 1409p

Różne

Pan, który 2 bm. przywiózł mi dywan do ul. Marceleskiej zielonym Fiatem 126p proszony jest o skontaktowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8750g.

Wypożyczalnia strojów ślubnych z Mickiewicza, przeniesiona Poznańska 14, Swoboda. 7646g



"KOZIOŁKI"

DOTYCZY GRY

z dnia 14. X 1979 r. Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł 6.070, — za 3 trafne po zł 74, — za 2 trafne po zł 7, —

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 7.950, — za 3 trafne po zł 63, — za 2 trafne po zł 7, —

GRA „3X10” z 14 października 1979 r. za 3 trafne po zł 6.250, — za 2 trafne po zł 178, —

UWAGA! Na październik specjalne nagrody wartości 100.000, — zł, w tym: premie po 10.000, — 5.000, — i 2.000, — oraz na wygrane i stopnia specjalne nagrody w wysokości 100.000, — zł i 20.000, — zł, a na końcówki banderoli premie po 5.000, — 2.500, — i 500, — zł.

Szczegółowe afiszach we wszystkich kolekturach. Kolejne losowanie „Koziołki” i Gry „3X10” odbędzie się w dniu 21. X 79 r. w Obrzycku na Rynek u o godzinie 12.

Zawiadamiamy, że we wszystkie soboty od godz. 16-20 przy ul. Fredry 7 (partier) czynna jest kolektura dyżurna nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur m. Poznania. 3488-K1

Dnia 12 października 1979 r. zmarł

LEON NOWACKI

mistrz fryzjerski

dlugoletni ceniony i wzorowy pracownik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. 10. 1979 r. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zakładowa, Zarząd Koła PZW nr 12, Zarząd Spółdzielni, Rada Spółdzielni oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu

2514-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13. 10. 1979 r. zmarł

FRANCISZEK KASZUBOWSKI

były dlugoletni prezes PZGS w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy wielce cenionego działacza spółdzielczości wiejskiej oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Zarząd WZSR „Sch” w Poznaniu

2525-K3

W dniu 13 października 1979 r. zmarł nasz kolega

MARIAN KUBIAK

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

koleżanki i koledzy z Oddziału Robót Budowlanych PKP w Poznaniu

8737g

Dnia 12 października 1979 r. zmarł nasz dlugoletni, ceniony lektor języka angielskiego

mgr ZYGMUNT KUCZYŃSKI

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Administracja koleżanki i koledzy Krajowej Spółdzielni Pracy „Lingwista — Oświata”

2508-K3

† Dnia 13 października 1979 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

2514-U3

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

EDMUND KUCHARSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Grodzisku Wlkp.

W smutku pograżona

rodzina

8994g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, śp.

HENRYK BOGUSZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grochowska 80 m. 1. 8913g

† Dnia 14 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

WACŁAW CEGIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pograżona

rodzina

Pobiedziska, ul. Łakowa 13. 8899g

Dnia 15 października 1979 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku 21 lat, nasz pracownik

MIROSLAW KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17. 10. 1979 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Opalenicy.

Matce i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają.

Rada Zakładowa, POP, Kierownictwo i pracownicy KMB „ZREMB” w Poznaniu Oddział w Opalenicy

2521-K3

W dniu 12 października 1979 r. zmarł dlugoletni rencznik Zarządu Koła „Prasa”, Polskiego Związku Wedkarskiego

kol. ZYGMUNT KUCZYŃSKI

odznaczony Srebrną i Złotą Odznaką Honorową PZW.

Z głębokim żalem żegnamy naszego serdecznego przyjaciela.

Wedkarze Koła „Prasa”

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Dnia 15 października 1979 r. zmarł

HENRYK BOGUSZEWICZ

dlugoletni, zasłużony pracownik Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agrom” w Poznaniu, odznaczony Złotą Odznaką Zasłużony dla Agromy.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19. 10. 1979 r. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa PHSR „Agrom”

2523-K3

† Dnia 12 października 1979 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek

JAN SOBIEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Szyszkowskiego 17 m. 2a. 8719g

Dnia 13 października 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie mój kochany mąż, brat, szwagier i wujek

STANISŁAW ZIMNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Żródlana 19 m. 27. 2511-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 października 1979 r. po dlugoletniej chorobie, zmarła opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza troskliwa matka, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

ANNA JUJA

z domu Kokocińska

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 18 bm. o godz. 15.30 w kościele parafialnym w Snochowicach po czym eksportacja o godz. 16.30 na cmentarz w Krzyżownikach.

Mąż z rodziną

Ul. Notecka 23. 8897g

† W dniu 14 października 1979 r. zmarła po dlugotrwałej chorobie, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, śp.

STANISŁAWA REGEN

z domu Jakrzewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

syn, synowa i wnuki

8885g

Dnia 15 października 1979 r. zmarła nasza kochana matka, babcia i prababcia

WŁADYSŁAWA PAŁKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

8895g

Z żalem zawiadamiamy, że 11 października 1979 roku zginął tragicznie nasz były pracownik

STANISŁAW DOROBK

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, KZ PZPR oraz współpracownicy Kombinatu Budowlanego Poznań-Wschód

2526-K3

Dnia 15 października 1979 r. zmarła w 81 roku życia, nasza ukochana żona, matka, babcia i teściowa

JOANNA KACZMAREK

z domu Siaboszewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Kosińskiego 14 m. 12. 9005g

Dnia 12 października 1979 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w 60 roku życia moja żona, matka, siostra, bratowa i szwagierka

JADWIGA JALOCHA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Kolejowa 38 m. 10. 8814g

Dnia 15 października 1979 r. w dzień swoich imienin, zasnął na zawsze

JADWIGA LUDWICZAK

moja mama, bez której byłbym niczym, która do końca bez słów uczyla mnie kochać życie i poświęcenia dla innych.

Niedopowiedzianych słów mej miłości już nie usłyszy, a żalu nie wypowie żadne słowo.

Syn Janusz

Dojazd na Junikowo dnia 18 bm. o godz. 13.45 sprzed domu. 9005g

† Dnia 15 października 1979 r. po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matczka, babunia i teściowa, śp.

GABRIELA SZORCZ

z domu Różycka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lutuckiej.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Os. Przyjaźni 8 m. 79, dawniej: Czerwonej Armii 15 m. 4. 9039g

† Dnia 15 października 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój mąż, najukochańszy tatuś, brat, szwagier, kuzyn, wujek i zięć, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ KRZYŻANIAK

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 18 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

PAZDZIERNIK 17 Środa	Małgorzaty, Wiktor
Słońce: 6.19-16.53	

TEATRY

OPERA — g. 19 Balet Poznański.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Ufo-oui”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Powitania, pożegnania...”.
LALKI I AKTORA (w Mosinie) — „Doktor Johannes Faust”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ostatnia wieczerza” (kub. 15 l.), g. 20 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nakarmić krulki” (hiszp. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Łęk wysokości” (amer. 15 l.).
BALTYK — g. 14, 16 „Dziękuję ci, Boże” (amer. 15 l.), g. 18, 20.15 „Czas przeszły” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Skradzioną kolekcję” (pol. 12 l.), g. 14 „Autostopowicz” (czech. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 MDKF „Klasy” (s. zamkn.), g. 20 SDKF „Fantom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nie wychylać się” (jag. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Ważność” (amer. 15 l.), g. 17.30, 19.45 „Chinatown” (amer. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Bunt” (bajka), g. 17 „Halo Szpicbroda” (pol. 15 l.), g. 19 „Dramat namietności” (kanad. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Próba ognia i wody” (pol. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wendeta” (fr. 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.).
SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Podróż Sindbada do złotej krainy” (ang. b.o.), g. 19.30 „Zapamiętaj imię swoje” (radz. 12 l.).
TECZA — g. 15.30 „Kugitańska tragedia” (radz. 15 l.), g. 17.15, 19.30 „Trzy dni Kondora” (wł.-amer. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.30, 18.30 „Czeka na pana dziewczyna” (radz. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer. 18 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

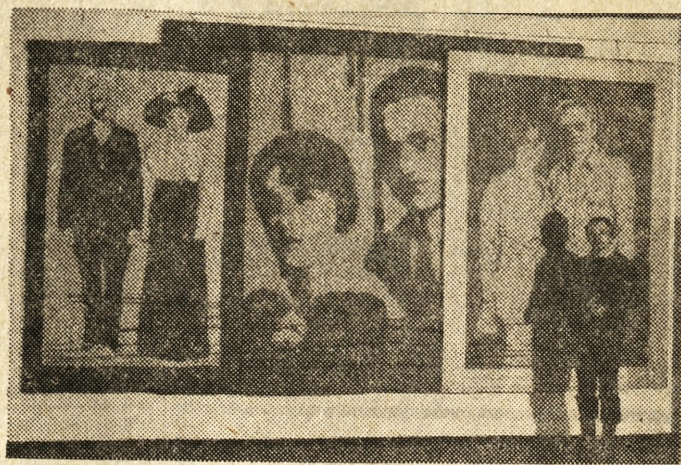
DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Poświadczeń Ratunkowych w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wydziały: ul. 1 i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu tel. 66 00 66.
Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-41 i 130-399.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 999 — udziela informacji, porad lekarskich, prawniczych, przyjmuje skargi, interwencje.
Telefon Zaufania 995, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 249, Mickiewicza 11, Słowiańska 219, Różalska 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, Al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Trzeci król”; 13.35 Cztery pory roku; 14.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.35 Muzyka polska; 14.40 Kącik melomana; 14.40 Studio „Gama” (ok. 4.45 — inf. dla kierowców); 14.40 Studio Releaks; 14.45 Studio „Gama” s.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” s.d. (ok. 4.45 — inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynek; 17.30 Radiokurier; 18.10 Tu Jedynek s.d.; 19.25 Nie tylko dla kierowców; 19.33 Muzyka rozrywkowa; 19.40 Transm. II pół meczu piłkarskiego z cyklu eliminacji olimpijskich Polska — Czechosłowacja; 19.55 Transm. z Amsterdamu z meczu międzynarodowego meczu piłkarskiego Holandia — Polska z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy; 20.45 Śladem naszych interwencji; 21.45 Mecz piłkarski Holandia — Polska; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Koszalin na muzycznej antenie.

Wystawy plastyczne w poznańskich klubach



Sezon wystawowy w Poznaniu rozpoczął się już na dobre. W wielu poznańskich muzeach, galeriach, klubach prezentowane są wystawy plastyczne.

Między innymi w salonie wystawowym Zakładowego Domu Kultury HCP oglądać można wystawę gobelinów i aplikacji (tkaniny z motywami naszytymi z innych tkanin) z Inu (współorganizatorem jest tu Biuro Wystaw Artystycznych) poznańskiego artysty Stefana Popławskiego. Część tej ekspozycji prezentowana była poprzednio w ośrodkach kultury polskiej w Lipsku i Budapeszcie.

Stefan Popławski jest jednym z najczęściej wystawianych artystów poza granicami kraju. Jego prace w stylu abstrakcyjnym, swobodnym i dynamicznym, między innymi na IX Biennale

Na zdjęciu: Stefan Popławski i jego aplikacje z Inu.
Fot. — J. Nowakowski

le Tkaniny w Lozannie, III Międzynarodowej Wystawie Miniatur Tkackich w Londynie oraz w Holland Stedelijk Museum w Amsterdamie.

Wczoraj otwarto także dwie wystawy poznańskich artystów: tkanin w klubach Międzynarodowej Prasy i Książki. W klubie przy ul. Ratajczaka 39 zaprezentowano wystawę „Kraj obraz polski — malarstwo Baroka Kurki”, a w klubie na Osiedlu Piastowskim 25 ekspozycję malarstwa i rzeźby Hieronima Różańskiego.

Ponadto w klubie WSS „Społem” — „Merkury” przy placu Wolności czynna jest wystawa grafik i obrazów Bolesława Janickiego. (bran)

Jedni mówią, że nigdy nie korzystają z publicznych ubikacji, inni — że dość często. Skrajne to opinie i nie one przecież decydują o zamknięciu lub otwarciu szatoln. Te ostatnie — podobnie jak wiele innych obiektów — są składnikami gospodarki komunalnej. A jej rozwój ma dla każdego miasta duże znaczenie. Tym bardziej dla ponad półmilionowego.

Minioną sobotą, godzinę po południu, Skrzyżowanie ulic Grochowskiej i Marceleskiej. Tabliczka w sąsiedztwie budów ku pocztę — choć zniszczona — wskazuje drogę do ubikacji. Kilka kroków i zawód. Furtki do obu wejść (damskie i męskie) strzegą spore klódki i łańcuchy. Od dawna.

Park Solacki. Wszystkie drzwi (od dawna) w chacie z ubikacjami zamknięte, chociaż zaglądając przez okno do pomieszczenia „babci” można przypuszczać, że bywają otwarte (jakieś kwity, przybory toaletowe i tegoroczny kalendarz na ścianie). Tylko kiedy, skoro nie ma żadnej wywieszki? Zaplecze „Arkadii” przy placu Wolności. Otwarte! Wrzenie — przeciętne. Ośiem pisuarów, ale z trzech korzystać nie można; tajemniczo okryte są gazetami.

Tyle obserwacji. Dotyczy one wprowadzić tylko kilku szatoln, ale wystarczająco ilustrują temat.

Co robić gdy człowiek... „musi”?

Szatolny — na papierze

Zbieg ulic Poznańskiej i Libelta w sąsiedztwie wiadukt kolejowego. Z zewnątrz szatoln niczego sobie: duże tablice (wieczorem podświetlane) z symbolem WC. Szybko jednak następuje rozczarowanie — zamknięte na przysłowiowe trzy spusty. Od kiedy i do kiedy — nie wiadomo.

Skrzyżowanie ulic Grochowskiej i Swierczewskiego, kompleks pawilonów sklepowych. Daremne są próby skorzystania z szatoln. Także drzwi zamknięte. I to bodaj od czasu przekazania tego centrum do użytku.

Rynek Wildecki. Tu zawsze duży ruch, bo targowisko przy ciagle wielu poznaniaków, i — jak mówią wtajemniczeni — ślepek talerz na bilon nie świeci pustkami. Po prostu odepiera się prowadzić ten szatoln. Ale też utrzymywanie jest niezwykle. Czyste umywalki, świeży ręcznik, wymyte pisuary. Jedynie papieru toaletowego jak na lekarstwo.

Tyle obserwacji. Dotyczy one wprowadzić tylko kilku szatoln, ale wystarczająco ilustrują temat.

Czwartek literacki Henryka Worcella

18 bm. o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy placu Wolności 19 w Poznaniu odbędzie się kolejny czwartek literacki. Jego współorganizatorami obok biblioteki są Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, „Dom Książki” oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Na „czwartku” wystąpi znany prozaik wrocławski Henryk Worcell autor m. in. cieszącej się wielką popularnością powieści „Zaklęte rewiry”. (bran)

Milicjanci sobie i miastu

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej mają swój niemały udział w czynach wykonywanych wspólnie dla wszystkich.

— W tym roku na przykład — mówi ppłk Edmund Grzempowski ze Zmotoryzowanego Oddziału Milicji Obywatelskiej — funkcjonariusze ZOMO przepracowali 20 760 godzin. Wartość tych prac przekroczyła 600 000 złotych. A złożyło się na to między innymi: porządkowanie Parku Zwycięstwa, doprowadzanie do ładu terenów przy Spółdzielni Meblarskiej (ulica Zmigrodzka), prace ziemne w zakładach „Pomet”. Nie zabrakło też ZOMO-wców przy porządkowaniu Fortu VII. Spędzili tam prawie 1 400 godzin; wykonano wykopy pod kładkę, założono ławy fundamentowe.

Poza tymi działaniami na rzecz miasta podejmowano wiele prac dla swego środowiska. I tak, dzięki temu, przy hotelu „Olimpia” rosną drzewa i krzewy, a teren jest ładnie zagospodarowany. Podobnie — przy obiektach sportowych „Olimpii” i w ośrodku wypoczynkowym w Kiekrzu. Ponadto prace odbywały się na Gołęzinie (porządkowanie placu, wywóz cegieł) oraz wokół milicyjnej lecznicy przy ulicy Lutyckiej. Tutaj ZOMO-wcy kopali fundamenty pod bursę dla pielęgniarek i wykonywali prace ziemne. (len)

Żłobek prawie bez usterek

Na początku września tego roku otwarto żłobek nr 5 „Reksio” na Osiedlu Kraju Rad w Poznaniu. Z budową tej placówki było kłopotów co niemiara. Przede wszystkim jej wzniesienie trwało dłużej niż planowano. Później były zastrzeżenia do jakości robót wykonanych. Jeszcze w lipcu, a więc na krótko przed otwarciem placówki, stwierdzono w niej mnóstwo usterek.

Pisałmy na ten temat w lipcu w artykule „Żłobki na Winogradach nie są świadectwami dobrej roboty”. Nasze krytyczne uwagi spowodowały lustrację dokonaną przez przedstawicieli — Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i generalnego wykonawcy (Kombinat Budowlany Poznań-Północ), którzy potwierdzili słuszność zarzutów. Wtedy też brigady kombinatu przystąpiły do usuwania usterek. Przy okazji wykonano dodatkowe prace (m. in. obudowano brodziki i wannę), co podniosło standard tej placówki.

Dlaczego jednak dopuszczono do niedbalstwa, by potem wiele robót wykonywać ponownie? Budowlani stracili dużo czasu i sporo materiałów bo m. in. odklejające się płytki PCW zamieniono na wykładzinę — „lentex”. Można było tego uniknąć gdyby od razu rzetelnie wykonano wnętrze żłobka.

Obecnie teren wokół placówki jest także pięknie zagospodarowany. Powstał tam m. in. duży gazon z krzewami róż. Brak jednak jeszcze ogrodzenia i elewacji na budynku, a na naprawę czeka przebiegająca dach. Wykonawca i te prace obiecał wkrótce zrealizować. (a)

Reklama dźwignią



Złota jesień zachęca do takiej sprzedaży i reklamy jaką prowadzi kawiarnia „Sukiennicza” przy Starym Rynku w Poznaniu.
Fot. — R. Królak

MWD znów działa

18 bm. spotykają się po wakacyjnej przerwie słuchacze Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu. W ten sposób rozpoczyna się czwarty rok swej działalności, polegającej na przygotowywaniu działaczy aktywów propagandowego ZSMP. Uczestnicy MWD poznają najważniejsze problemy wiedzy społeczno-politycznej i formy działalności propagandowej. Zajęcia prowadzi m. in. dziennikarz prasy, radia i telewizji. (aszk)

UWAGA CZYTELNICZY

W związku z urlopem redyktora „Głosu”, porad będzie można zasięgać dopiero w czwartek, 25 października, jak zwykle w godzinach od 17 do 19:—

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR. Uprawa roślin (sem. 1) „Składniki gleby”;
6.30 — TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. 1) „Warunki bezpiecznej eksploatacji pojazdów”;
11.05 — Fizyka (kl. VIII) — „Jak mierzyć prąd elektryczny”;
12.00 — Chemia (kl. VIII) — „Węglowodory” (kol.);
12.45 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 3) „Znaczenie romantyzmu w literaturze i życiu narodu” (kol.);
13.25 — TTR. RTSS. Fizyka (sem. 3) „Fale”;
15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Trójkąty czworokąty”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci „Kameleon” — program o sztuce (kol.);
16.55 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);
17.05 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.30 — Studio Sport — Eliminacje olimpijskie w piłce nożnej Polska — CSRS;
18.15 — „Dom i my” (kol.);
18.15 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.55 — Studio Sport — Eliminacje mistrzostw Europy w piłce nożnej Holandia — Polska; 21.55 — „Pegaz młodych”; 22.25 — „Karmazynowa zasłona” — franc. film fab.; 23.10 — Studio Sport.

PROGRAM 2

15.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy lekcja 3 (kol.);
15.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 3 (kol.);
16.00 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopcy: Kino „Obieżyświat” — 3 odcinek filmu pt. „Gracjela z Ekwadoru” (kol.);
16.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: „Życie w pokoju — marzenie czy rzeczywistość”;
17.00 — „Portret w deszczu” — radz. film fab (kol.);
18.30 — Dla zainteresowanych historią: wieczory historyczne — „Wyprowadź wiedeński”. W programie uczestniczą: prof. dr Janusz Tabir, prof. dr Zbigniew Wójcik, prof. Henryk Samsonowicz;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.55 — Ekran reporterów — „Pawłański amplitudy” (kol.);
20.55 — 24 godziny (kol.);
21.05 — Wszystkie już było — „Ludzie listy pisma” (kol.);
21.45 — Galeria 35 milionów — „Rzeźba współczesna — tendencje i osobowości” (kol.);
22.20 — „Bez recepty” — program o problemach wychowawczych dla rodziców (kol.).